

HAWANA. Prezydent Kuby Osvaldo Dorticos wydał w poniedziałek przyjęcie na cześć pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. I. Mikojana.

Na przyjęciu, które odbywało się w pałacu prezydenta, obecni byli: premier Kuby Fidel Castro, członkowie rządu, jak również pracownicy wystawy radzieckiej w Hawanie.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 52.720

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 35 (3318) — Rzeszów, czwartek 11 lutego 1960 r.

Premier Chruszczow udał się w podróż do krajów Azji

MOSKWA. Korespondent Polskiej Agencji Prasowej red. Majteczak donosi: 10 bm. o godz. 10 rano czasu lokalnego premier Chruszczow na pokładzie samolotu „IL-18” odleciał z Moskwy udając się na zaproszenie prezydenta Sukarno do Indonezji. W czasie tej podróży Chruszczow odwiedzi również Indie, Burmę i Afganistan.

Chruszczow odwiedzi Indie i Burmę w drodze do Indonezji, a do Djakarty przybędzie 18 bm. W drodze powrotnej premier ZSRR zatrzyma się w stolicy Afganistanu.

Na lotnisku w Wnu-kowie udekorowanym flagami państwowymi

ZSRR, Indonezji, Indii, Burmy i Afganistanu premiera Chruszczowa zęgnali przedstawiciele ludności pracującej stolicy ZSRR i obwodu moskiewskiego, działacze nauki i kultury. N. S. Chruszczow zęgnął także K. J. Woroszyłow i inni przywódcy partii i państwa, ministrowie, marszałkowie, generalicy i przedstawiciele organizacji społecznych. Na lotnisku obecny był również korpus dyplomatyczny oraz wielu dziennikarzy i korespondentów zagranicznych. Pożegnanie było wyjątkowo serdeczne. Premierowi wręczono wianki i kwiatów. Na lotnisku rozbrzmiewały owacje ludności.

W podróży po krajach Azji premierowi Chruszczowowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych A. Gromyko, minister kultury N. Michajłow, przewodniczący Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą G. Żukow, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do Spraw Współpracy Gospodarczej z Zagranicą S. Skaczkow, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Udzabajew, redaktor naczelny „Prawdy” i „Izwestii” P. Satiukow i A. Adzubej, kierownik Departamentu Prasy MSZ ZSRR M. Charlamow i inne osobistości.

Sprawy partii

Ważny etap w dalszym rozwoju kółek rolniczych

R OZPOCZĘTA w połowie stycznia kampa nia sprawozdawczo-wyborcza w kółkach rolniczych trwać będzie do końca marca. Stawia ona przed organizacjami partyjnymi aktualne zadania — pomóc kółkom rolniczym w tej kampanii, zmobilizować członków partii i bezpartyjny aktyw wiejski do udziału we właściwym przygotowaniu zebrań, aby przyniosły jak najlepsze rezultaty, z pozytywnym dla całej wsi. Najbliższy okres ma przynieść rolnikom odpowiedź na pytania — co zostało zrobione przez kółko w roku ubiegłym, co będzie się robić jutro, kto najlepiej pokieruje dalszą pracą?

Działalność kółek rolniczych jest obecnie kluczem do rozwoju produkcji rolnej. Ich dalszy rozwój, to sprawa obchodząca jak najżywniej całą partię, a szczególne zadania w tym okresie przypadają wiejskim organizacjom partyjnym. Z troską i rozwagą, z poczuciem odpowiedzialności za sprawy wsi, członkowie partii powinni zadbać o to, aby podsumowanie wyników pracy kółka rolniczego było wszechstronne i konkretne, aby plan działania uwzględniał podstawowe kierunki pracy kółek.

To, czy plan działania kółka stanie się tematem rozmów i dyskusji wśród ogółu gospodarzy, czy zebranie kółka nabierze charakteru poważnej, konkretnej narady gospodarczej wsi — w dużej mierze zależy od aktywności wiejskiego, od harmonijnej współpracy chłopów PZPR-owców i ZSL-owców.

Zadania kółek nie wszędzie są jeszcze zrozumiałe dla rolników. Nie we wszystkich wsiach aktywny polityczny i społeczny upór się już w wabaniami i wątpliwościami, które narosły wokół kółek rolniczych. Wiele jeszcze trzeba zrobić dla realizacji hasła — „Każdy członek partii w kółku rolniczym”. Są komitety gromadzkie, które ograniczają się nadal do zebrań organizacyjnych i chociaż zima szybko mija, ciągle jeszcze nie przeszły od układania planów pracy, do ich realizacji. A przecież czas nagli: gdy nadejdzie okres wiosennych robót polowych trudności będą większe. Jeśli aktyw poprzestaje na ogólnym odwoływaniu się do obowiązku partyjnego, to nie ma co się dziwić, że nie przynosi to spodziewanych wyników. Rezultaty są tylko tam, gdzie rozmowy z towarzyszami na temat ich przystąpienia do kółka prowadzi się w powiązaniu z konkretnymi sprawami wsi, gdzie jasno wskazuje się na fakt, że najsukuteczniejsze rozwiązywanie tych spraw może przynieść dobra praca kółka rolniczego, przy aktywnym udziale całej organizacji partyjnej współdziałającej z najlepszymi gospodarzami.

Wzrost majątku społecznego kółek rolniczych, szeroki zakres ich działalności społeczno-gospodarczej nadaje pierwszorzędne znaczenie umiejętnemu kierowaniu i zarządzaniu majątkiem i środkami kółek. Dyktuje to potrzebę wnikliwego i rozsądnego stosunku do wyboru nowych władz. Chodzi o to, aby do nowych zarządów weszli ludzie naj-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Pierwsza w Polsce operacja przy zastosowaniu sztucznego płuco-serca

WARSZAWA. W Instytucie Gruźlicy w Warszawie pod kierunkiem prof. dr. Leona Manteuffla przeprowadzone zostały pierwsze w Polsce operacje serca przy zastosowaniu aparatury do sztucznego krążenia.

Pacjentki, które je przeżyły czują się dobrze.

Warto przy okazji dodać, iż w Polsce posiadamy obecnie 3 aparaty do sztucznego krążenia. Dwa w Warszawie i 1 w Krakowie.

„Pełną parą” pracują członkowie spółdzielni produkcyjnej w Gorzycach (pow. Kościan) nad wymiowaniem i oczyszczeniem ziarna na wiosenne siewy.

Na zdjęciu: „Prawda, że czyste i dorodne” — mówi Regina Witkowska.

CAF — fot. Grzęda

Samorząd robotniczy w krośnieńskiej „Lniance” powołuje do życia Klub Techniki i Racjonalizacji

Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego są w pewnym stopniu zakładami eksperymentalnymi. Wprowadzone tutaj nowości z dziedziny organizacji pracy lub produkcji zaszczytowane są później, po dokładnym, praktycznym zbadaniu w innych podobnych zakładach. Ten wzorcowy styl „Lnianki” narzuca, zwłaszcza w obecnym okresie szczególne obowiązki w zakresie wynalazczości, nowej technologii i wdrażania postępu technicznego.

By sprostać tym zadaniom i pobudzić do aktywniejszej działalności miejscowych racjonalizatorów, Konferencja Samorządu Robotniczego na ostatnim posiedzeniu uchwalila oraz zatwierdziła regulamin Klubu Techniki i Racjonalizacji. Jest to równoznaczne z powołaniem do życia Klubu. Podczas dyskusji nad tym zagadnieniem uczestnicy konferencji omówili program i najpilniejsze zadania ruchu racjonal-

izatorskiego. Postanowiono m. in. przekazać pod opiekę klubu zakładową bibliotekę techniczną; uzgodniono także lokal dla klubu.

Dyskutanci wyrażali nadzieję, że wraz z objęciem ruchu wynalazczości w organizacyjne ramy, wyryki pracy racjonalizatorów będą bardziej efektywne, niż do tej pory. Poza tym klub ma zwerbować do swych szeregów nowych ludzi, prowadzić szkolenie i opiekować się każdym racjonalizatorem.

Wczoraj przybyła na teren naszego województwa witana serdecznie delegacja radziecka. Społeczeństwo rzeszowskie gości:

Anastazję Kielinę, zastępcę przewodniczącego Ukraińskiego Towarzystwa Współpracy z Zagranicą z Kijowa, tow. A. Padalkę, kierownika Wydziału Propagandy Lwowskiego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy oraz Fiodosija Dodza, przewodniczącego Zarządu Obwodowego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Łucku i Leonida Stupnickiego, redaktora naczelnego „Wilnej Ukrainy”, zastępcę przewodniczącego Zarządu Obwodowego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej we Lwowie.

Ostatnio delegacja ta w Lublinie podpisała z władzami polskimi umowę o wymianie tzw. przygranicznej. Na czym polega owa wymiana? W tym roku, zresztą tak jak i w latach poprzednich, do Lwowa, Kijowa i Łucka będą wyjeżdżały na kilku lub kilkunastodniowy pobyt grupy robotników, inżynierów, lekarzy czy pracowników oświaty, aby zapoznać się na miejscu z doświadczeniami i osiągnięciami ludzi radzieckich, pracujących w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Będą wyjeżdżały nasze zespoły artystyczne i teatralne na występy, a ekipy sportowe na rozgrywki.

Na takichże wzajemnych zasadach Rzeszów, Lublin i Kraków będą gościli analogiczne grupy drożych przyjaciół radzieckich, które zapoznają się bliżej z pracą w naszych zakładach produkcyjnych, z działalnością instytucji kulturalnych i oświatowych. Znowu, tak jak w roku ubiegłym, będziemy mieli możliwość podziwiać wysoki poziom występów radzieckich zespołów artystycznych, znakomitych artystów Opery Lwowskiej itp.

Doświadczenie lat ubiegłych uczy, że tego rodzaju wymiana, że ciągle rozszerzające się osobiste kontakty są jednym z podstawowych czynników, które przyczyniają się do dalszego i jeszcze głębszego umacniania i zacieśniania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wczoraj drożdy przyjaciele radziecy zwiedzili dwa zakłady przemysłowe w Debicy — Zakłady Gumowe oraz Zakłady Mięsne. Interesowali się oni przebiegiem produkcji, organizacją pracy itp. Wyjaśnienia udzielali robotnicy, pracownicy pionu inżyniersko-technicznego i kierownictwo. W czasie pobytu w zakładach wywiązała się serdeczna atmosfera między gośćmi a pracownikami zakładów. Z towarzyszącą serdecznością towa-

DO KONCZENIA NA STR. 2

Łódka w plecaku

MOSKWA. Stocznicy Zakładów Admiraltiejskich w Leningradzie wyprodukowali lekką łódkę dla wędkarzy i myśliwych marki „AZ-1”. Składa się ona z trzech części — dziobowej, środkowej i rufowej i da się łatwo zmontować oraz rozbrać w ciągu 5—7 minut. W stanie złożonym ma kształt niewielkiej paczki, którą można bez trudu nosić w czasie wycieczki.

CIEKAWOSTKA

MA 13 LAT A PODNOŚI JEDNĄ RĘKĄ W GÓRĘ CIĘŻAR 50 KILOGRAMÓW

DNIA

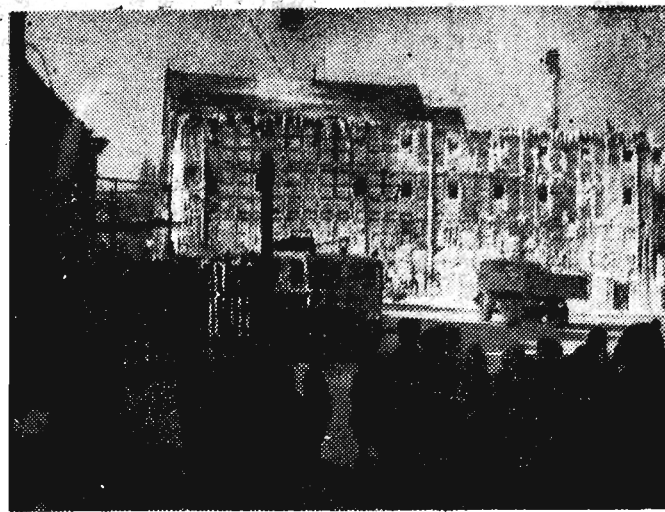
BYDGOSZCZ. Niemalą sensację wywołuje w Mogilnie w woj. bydgoskim młodzik Si-lacz — Marian Jamny, 13-letni chłopiec rozciąga z łatwością pięć grubych sprężyn, jak również podnosi w górę jedną ręką ciężar 50 kilogramów. Chłopiec jest synem Stanisława Jamny, mistrza WP w ciężkiej atletyce z roku 1933, który występując przez pewien okres w róż-

nym cyrkach na terenie kraju nazywany był powszechnie „królem żelaza” i człowiekiem o „stalowych mięśniach”. Młodzikom słuchaczem z Mogilna zainteresowała się obecnie telewizja polska. W najbliższym czasie Marian Jamny zamodestruje przed kamerą swe atletyczne umiejętności.

Gwałtowne skoki temperatury w Moskwie

MOSKWA. Od kilku dni temperatura dokonuje tu niespodziewanych skoków, zmieniając się w ciągu doby często o przeszło 20 stopni.

W środę 10 lutego po kilku dniach mrozu nastąpiła krótkotrwała odwilż. Jednakże już w nocy temperatura spadła do minus 20 stopni, a w ciągu następnego kilku dni spodziewane są mrozy od 20 stopni, a w nocy — mrozy do 27 stopni.



Zabytkowe spichrze bydgoskie po pożarze.

CAF — fot. Kuczewski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lepsiej, oddanej sprawie kółek, doświadczeni gospodarze posiadający autorytet, działacze rozumiejący podstawowe kierunki polityki rolnej partii...

Nielatwe zadania stoją dziś przed członkami partii na wsi — tym bardziej, że przecież nie wszędzie organizacje partyjne są liczne i

Ważny etap w dalszym rozwoju kółek rolniczych

politycznie dojrzałe, że w wielu wsiach w ogóle organizacji partyjnych nie ma. W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabiera pomoc komitetów powiatowych, gromadzkich, aktywno miejskiego...

przemysłu, na problemach III i IV Plenum, zapominając, że przecież trzeba równocześnie realizować wskazania II Plenum...

znaczenie ma dobra praca komitetów gromadzkich, ogromnie ważne są sprawy oświaty rolniczej, szkolenia mechaników i traktorzystów itp.

Dla wielu kółek rolniczych, tegoroczna wiosna będzie pierwszą próbą ich sprawności i gospodarności. Nie kto inny, jak właśnie członkowie partii powinni przyczynić się do tego...



Na zdjęciu: A. I. Mikojan (z prawej) przyjmuje w willi oddanej mu do dyspozycji w Hawanie premiera Kuby — dr Fidel Castro (z lewej) oraz prezydenta Narodowego Banku Kuby Ernesto Guevara (w środku).

WARSZAWA

Obradujące w dniach 8 i 9 bm. w Warszawie VIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych podjęło uchwałę w sprawie udziału związków zawodowych w rozwijaniu postępu technicznego...

Związki zawodowe, samorząd robotniczy a także administracja gospodarcza powinny otoczyć wszechstronną opieką i zapewnić pomoc inicjatorom i twórcom nowych pomysłów racjonalizatorskich ulepszeń i rozwiązań technicznych...

Dla masowego zainteresowania naalóg sprawami nowej techniki konieczne jest, by jej twórcy i inicjatorzy, racjonalizatorzy i nowatorzy byli odpowiednio do wkładu myśli i pracy wynagradzani i popularyzowani.

Rady zakładowe i samorząd robotniczy oraz wszystkie instancje związkowe — stwierdza dalej uchwała — mają obowiązek współdziałania w przygotowywaniu planów rozwoju techniki. Powinny one troszczyć się o to, aby projekty tych planów powstawały w oparciu o opinie załóg, uwzględniały jej uzasadnione wnioski i propozycje...

VIII Plenum CRZZ wyowiada się w swej uchwale za przyspieszeniem nowelizacji przepisów prawnych dotyczących racjonalizacji i wynalazczości i zwraca się do Rady Ministrów o przyspieszenie prac komisji rządowej nad projektem prawa wynalazcze-

go. Plenum uznaje też za konieczne powołanie we wszystkich większych produkcyjnych przedsiębiorstwach klubów techniki i racjonalizacji, ukutywnienie już istniejących klubów i stworzenie im lepszych warunków pracy przez udzielanie odpowiednich lokali, wyposażenie i pomocy technicznej...

W celu szerokiego rozpowszechnienia osiągnięć racjonalizatorów i wynalazców CRZZ

wał młode kadry na odpowiadające ich kwalifikacjom i doświadczeniom stanowiska. W dziedzinie ochrony pracy uchwała zaleca instancjom związkowym, związkowej inspekcji pracy i samorządowi robotniczemu rozwijanie działalności zmierzającej do jak najszerszego wykorzystania nowoczesnych metod techniki w udoskonalaniu bezpieczeństwa i higieny pracy...

Uchwała VIII Plenum CRZZ w sprawie udziału związków zawodowych w rozwijaniu postępu technicznego

zarządy główne i okręgowe we współdziałaniu z NOT i stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, powinny organizować w różnych formach wymianę doświadczeń, wykorzystując m. in. wydawnictwa, prasę związkową, techniczną itp.

Plenum CRZZ uważa za nie zbędne rozwijanie w dalszym ciągu współdziałania instytutów naukowych i wyższych uczelni w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i powołanie przy WKZZ wspólnie z WKP NOT we wszystkich województwach rad do spraw postępu technicznego wynalazczości i racjonalizacji.

Przy CRZZ należy powołać komisję dla koordynowania tej działalności.

Plenum CRZZ zaleca instancjom związkowym szerokie rozwijanie ruchu brygad racjonalizatorskich oraz nasycenie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy, problematyką postępu technicznego.

Podkreślając potrzebę rozwijania inicjatyw młodych pracowników, plenum zobowiązuje w uchwale zarządy główne do współdziałania z resortami i stowarzyszeniami naukowo-technicznymi w celu opracowania względnie ulepszenia obowiązujących programów wstępnego stażu pracy, które dotychczas nie pozwalały na dostateczne przygotowanie młodej kadry inżynierskiej i technicznej. Śmiałej — mówi uchwała — należy wysu-

wać młode kadry na odpowiadające ich kwalifikacjom i doświadczeniom stanowiska. W dziedzinie ochrony pracy uchwała zaleca instancjom związkowym, związkowej inspekcji pracy i samorządowi robotniczemu rozwijanie działalności zmierzającej do jak najszerszego wykorzystania nowoczesnych metod techniki w udoskonalaniu bezpieczeństwa i higieny pracy...

inwestycji podlegał weryfikacji z punktu widzenia wymagań bhp, tak, aby nie dopuścić do budowy, a tym bardziej do eksploatacji nowych obiektów, wykazujących braki pod względem urządzeń bhp.

Związki zawodowe powinny dopilnować, aby osiągnięcia nauki i techniki znalazły zastosowanie w produkcji przy zachowaniu ochrony i sprzętu ochronnego i oszczędności, a także urządzeń oświetleniowych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Ostatnia część uchwały mówi o zadaniach zw. zaw. w dziedzinie podnoszenia poziomu ogólnego i zawodowego wykształcenia pracowników.

Plenum CRZZ uznaje za konieczne stopniową reorganizację 7-letniej szkoły podstawowej zmierzającą do zapewnienia dodatkowych dwóch lat nauczania w zakresie przyspo-

sobienia zawodowego i ogólnokształcącego. Programy średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych powinny być uzupełniane wiadomościami z zakresu techniki, a nauczanie w tych szkołach — powiązane z życiem praktycznym i z pracą produkcyjną.

Administracja i samorząd robotniczy, organizacje związkowe i ZMS powinny opracować długofalowe plany systematycznego szkolenia, doskazywania i podnoszenia kwalifikacji ogółu pracowników. Rady zakładowe powinny dopilnowywać, aby przy awansach brano był pod uwagę kwalifikacje osiągnięte poprzez naukę i doświadczenie produkcyjne.

Plenum zobowiązuje wszystkie instancje związkowe a w szczególności związkowy pion kulturalno-oświatowy do rozwinięcia systematycznej masowej propagandy w celu upowszechnienia wiedzy, przodujących metod pracy i podniesienia kultury technicznej społeczeństwa.

Najpilniejszym zadaniem związków zawodowych — stwierdza na zakończenie uchwała — jest obecnie współudział w rozwijaniu szerokiej dyskusji nad problematyką postępu technicznego w zakładach pracy oraz w placówkach i instytucjach technicznych i naukowo-badawczych. Wyniki tej dyskusji powinny stanowić podstawę do opracowania konkretnych planów działania i rozwinięcia systematycznej działalności w dziedzinie postępu technicznego, w ścisłej współpracy z NOT i stowarzyszeniami naukowo-technicznymi inżynierów i techników.

Masowa praca ideowo-wychowawcza i organizatorska wśród załóg, to niezbędny wkład związków zawodowych w realizację zadań przyspieszenia postępu technicznego, rozwoju gospodarczego naszego kraju i podniesienia poziomu życiowego i kultury mas pracujących.

Prezydent Gronchi w Leningradzie

MOSKWA

Bawiący w Związku Radzieckim prezydent Włoch Gronchi i towarzyszące mu osoby przybyli wczoraj rano do Leningradu. Goście wyciszyli następnie miasto.

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych prezydent Włoch i towarzyszące mu osoby opuściły ZSRR, udając się w drogę powrotną do Rzymu.

8 bm. wieczorem przed wyjazdem do Leningradu prezydent

Gronchi wygłosił przemówienie przed kamerami telewizyjnymi. Narodowi radzieccy poczynili wielkie postępy. Postępy te nie ograniczają się tylko do odbudowania i rozwoju gospodarki — powiedział prezydent Gronchi. Odniesiono również znaczne sukcesy jeśli chodzi o podniesienie stopy życiowej ludzi radzieckich.

Prezydent Włoch oświadczył, że ludność Włoch z sympatią śledzi sukcesy ekonomiczne ZSRR i pragnie polepszenia i rozwoju stosunków radziecko-włoskich.

Goście radzieccy w Rzeszowskim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rzysze radzieccy spotkali się podczas zwiedzania PGR w Górze Ropczyckiej.

W godzinach wieczornych nasi goście byli podejmowani przez kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR z członkiem KC, I sekretarzem KW łow. Wł. Kruczkim na czele. W przyjęciu wzięli również udział przewodn. Prez. WRN F. Jaguszyń. Spotkanie upłynęło w niezwykle przyjacielskiej atmosferze. Towarzystwo radzieccy i polscy podkreślali, że dotychczasowy dorobek w miarę jest bardzo znaczny, że kontakty osobiste między radzieckimi i polskimi ludźmi pracy pogłębiają przyjaźń, że tego rodzaju wymianę należy poszerzać.

Dzisiaj nasi drodzy przyjaciele zwiedzają Hutę i inne obiekty w Stalowej Wolli, skąd udadzą się w drogę powrotną do Związku Radzieckiego.

U Nu zdobył większość w wyborach do parlamentu Burmy

DELIHI

B. premier Burmy, U Nu zdobył już absolutną większość w nowym parlamencie, do którego wybory odbyły się w ostatnią sobotę. Według dotychczasowych, niepełnych jeszcze danych spośród 164 mandatów „czysta” frakcja Antyfaszystowskiej Ligi Wolności Ludu, na czele której stoi U Nu, uzyskała 134. Parlament

burmański składa się z 250 deputowanych, a więc ugrupowanie U Nu ma już zapewnioną większość umożliwiającą mu utworzenie nowego rządu.

Ogłoszenie pozostałych wyników wyborów powszechnych spodziewane jest w ciągu kilku najbliższych dni. Obserwatorzy sądzą, że ugrupowanie U Nu jeszcze zwiększy swój stan posiadania.

CZECZAC W POLITYCE

Mimo że zostanie odrzucony

JEST RZECZĄ bardziej niż wątpliwą, czy brytyjska Izba Gmin „wyrazi ubolewanie”, że rząd Ję Królewskiej Mości zgodził się na posunięcia, które się obecnie podejmują w celu uzbrojenia zachodniomemieckich sił zbrojnych w broń nuklearną? Jest raczej pewne, że konserwatywna większość Izby Gmin ten wniosek laburzystów, będący wnioskiem o wotum nieufności dla rządu, odrzuci. Ale nie to jest ważne. Ważne, że wniosek taki zostanie zgłoszony. Laburzyści w Izbie Gmin nie szafują, jak wiadomo, wnioskami o wotum nieufności dla rządu. Jeszcze niedawno za zgłoszeniem takiego wniosku wypowiedziały się tylko część posłów laburzystowskich — teraz już wszyscy, łącznie z kierownictwem. I jest ważne jeszcze coś, na co zwraca uwagę — o ironio! — nawet prasa zachodniomemiecka: wniosek taki zostałby w Izbie Gmin uchwalony, głosowałoby za nim również konserwatyści, gdyby nie dyscyplina partyjna, zakazująca głosowania za skie-

rowanym przeciw rządowi wnioskiem opozycji. „Komu dajemy broń atomową do ręki?” — to pytanie głośno rozlegało się i rozlega po dziś dzień w Anglii zarówno wśród laburzystów jak i konserwatystów, zwłaszcza po ostatnich ekscesach neofaszystowskich w NRF. Gdy prezydent Eisenhower mówił o ewentualności bez pośredniego przekazywania sojusznikom USA, a więc i NRF, broni atomowej i informacji o sposobach jej produkcji, również rząd konserwatywny wyraził swe zaskoczenie. A w NRF już znajduje się broń atomowa i to za zgodą i udziałem rządu brytyjskiego, tyle że głowie atomowe do rąk nie są — na razie — pod kontrolą wojsk amerykańskich. Ale to jest już groźne. I to już coraz lepiej rozumieją również w Anglii. Laburzystowski wniosek o „wyrażenie ubolewania” wyraża stanowisko angielskiej opinii publicznej. Nawet formalne odrzucenie tego wniosku nie zmniejszy jego wagi politycznej. A. P.

W STALOWEJ WOLI ROZPACZYLI SIĘ TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

8 bm. w niedawno wzniesionej hali sportowej w Stalowej Woli rozpoczęły się zimowe tenisowe mistrzostwa Polski mężczyzn z udziałem 23 zawodników. W pierwszym dniu rozegrano 11 eliminacyjnych spotkań. We wszystkich zwycięstwa odnieśli faworyci z tym, że spotkanie Jamroz z Szczukiewiczem było bardzo zajęte i przyniosło sukces Jamrozowi dopiero po ciężkiej 4-setowej walce. Najbardziej emocjonujący jednak był pojedynek naszego żelaznego reprezentanta Władysława Skoneckiego z młodym lodzianinem Nowickim, z którym wygrał dopiero po 4-setowej walce 6:1, 6:1, 9:11, 8:1.

Oficjalnego otwarcia dokonał prezes PZT p. Beldowski. Sędzią głównym jest Józef Hebdła.

A oto wyniki walk eliminacyjnych: Orlikowski — Mach 6:4, 6:3, 6:3. Szykiewicz — Białecki 6:1, 6:3, 6:2. Radzio — Szary 6:0, 6:0, 6:0. Henryk Skonecki — Filipowicz 6:1, 6:2, 6:4. Piątek — Kubatywa 6:0, 6:0, 6:0 vo. Gąsiorok — Woytowicz 6:2, 6:2, 6:0. Kowalczewski — Faruzel 6:1, 6:1, 6:0. Szczukiewicz — Jamroz 0:6, 4:6, 6:3, 3:6.

Wiadomości sportowe

Rogozński — Jurkiszewicz 6:1, 6:0, 6:1. Wł. Skonecki — Nowicki 6:1, 6:1, 9:11, 6:1. Maniewski — Joachimowski 6:2, 6:1, 6:0. Bielaniowicz — Bernatowicz 6:4, 4:6, 6:4, 3:6, 3:6.

Gra podwójna mężczyzn: Rogozński, Jamroz — Szary, Białecki 6:4, 6:3, 6:2.

Tłoczyński, Szykiewicz — Kowalczewski, Orlikowski 2:6, 3:5, 0:6, 6:4, 7:5.

Woytowicz, Bernatowicz — Mach, Joachimowski 4:6, 6:3, 6:4, 3:6, 6:3.

Turniej pocieszenia: Szczukiewicz — Jurkiszewicz 6:2, 6:2.

Mach — Szary 6:3, 2:6, 6:2. Faruzel — Filipowicz 6:4, 6:4. Joachimowski — Białecki 6:3, 6:1.

SIATKARKI STALI MIELEC BEZ PORAZKI PROWADZA W III LIDZE

Jak już podaliśmy w „Stadionie”, siatkarki mieleckiej Stali odniosły ubiegłej niedzieli dwa dalsze zwycięstwa, w tym jedno z b. II-ligowcem Oriem Przeworskim. Dzięki temu mieleczanki objęły zdecydowanie prowadzenie

w tabeli III ligi mając w czterech grach 4 zwycięstwa.

W drugim turnieju, który rozgrywany był w Przemyślu doskonałą formę zademonstrowały siatkarki miejscowej Polonii. Pokonały one RKS Radom 3:1 oraz czolowy zespół mielecki Start Radom 3:2. Uczestnicząca w zawodach drużyna rzeszowskiego Ruchu uległa Startowi Radom 2:3 oraz w takim samym stosunku zwyciężyła RKS Radom.

Aktualna tabela III ligi żeńskiej przedstawia się następująco: Stal Mielec 4 4 12:2. Orzeł Przeworsk 4 3 11:5. Start Radom 4 3 11:5. Motor Lublin 2 2 6:3. AZS Lublin 2 2 6:3. Polonia Przemyśl 4 2 7:3. Ruch Rzeszów 4 1 8:11. RKS Radom 4 1 8:11. Stal St. Wola 2 0 1:6. Stal Kraśnik 2 0 1:6. LZS Klementowice 4 0 2:12.

WOJEWÓDZKI TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO FEDERACJI „SPARTA”

W Rzeszowie odbył się wojewódzki turniej tenisa stołowego Federacji „Sparta”.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobyto ognisko San z Jarostawia. Na dalszych pozycjach uplasowały się zespoły ogniska z Przemyśla przy Fabryce Pomona, PSS 7 Sanoka i Klub Sportowy Sokolowianka z Sokolowa. Ten ostatni zespół startował poza konkursem.

Wojewódzki turniej poprzedziły eliminacje środowiskowe w poszczególnych spóldzielniach i ogniskach KKF. Następnie zespół składający się z 3 zawodników i 2 zawodniczek kwalifikował się do rozgrywek międzyspóldzielniowych i międzyszakładowych. Ogółem rozegrano 17 spotkań drużynowych, w których startowało 85 zawodników. Najwięcej drużyn startowało w ognisku działającym przy Fabryce Pomona w Przemyślu i San w Jarostawiu.

Obecnie odbywa się drużynowy turniej szachów. Finały odbędą się w marcu. W przygotowaniach do rozgrywek brydża sportowego trzeba zaznaczyć, że młoda federacja sportowa Sparta, działająca w naszym województwie dopiero od 15 listopada ubr. skupia w swych barwach 5 ognisk oraz 1 klub sportowy. W tym miesiącu powstać mają dalsze 4 ogniska, a federacja przejąć ma w naszym okręgu 2 dalsze kluby sportowe.

Z doświadczeń pracy partyjnej w Dębicy

BEZ NICH NIE BĘDZIE POSTĘPU

W połowie ub. roku odbyło się w Dębicy pierwsze spotkanie inżynierów i techników z całego powiatu z egzekutywą KP PZPR. Na tym spotkaniu mówiono o zadaniach, jakie stanęły po III Zjeździe partii przed zakładami przemysłowymi i o tym przede wszystkim, że jednym z podstawowych czynników wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych jest postęp techniczny.

TA MYŚL KIELKUJE NADAL

TOWARZYSZE z KP wyśpalił wówczas z projektem powołania do życia powiatowej rady NOT, składającej się z przedstawicieli stowarzyszeń technicznych różnych branż. Na swych posiedzeniach rada dyskutowała o problemach mechanizacji, automatyzacji i nowej technologii w różnych zakładach, a zwłaszcza zastanawiała się nad wprowadzeniem postępu technicznego i udzieleniem pomocy tym zakładom, które borykają się z trudnościami z powodu braku wysokokwalifikowanych inżynierów-techników. Np. w spółdzielniach pracy, przemyśle terenowym i spożywczym. Dyrekcje tych zakładów zwracałyby się do rady z wnioskami o rozpracowanie lub rozwiązanie jakiegoś problemu technicznego, gdyż we własnym zakresie nie mogą tego dokonać, chociaż dysponują funduszami.

W ramach rady, w trakcie jej działalności, spotkań, dyskusji i wycieczek, specjalistów różnych branż podzieliłby się swoim doświadczeniem, wymieniałby swoje spostrzeżenia i uwagi. Tutaj sferalizowałyby się i kształtowały poglądy, co niewątpliwie wpłynęłoby na rozwój myśli i postępu technicznego w praktyce.

Mimo usilnych starań, nie doszło do utworzenia rady. Wojewódzkie władze NOT nie wyraziły swojej zgody na to. Instruktor KP tow. Ligęzka informował mnie: „W I kwartale br. zamierzamy znowu spotkać się z inżynierami i technikalami, aby przedyskutować z nimi uchwały IV Plenum KC. Ponownie rozpozniemy starania o utworzenie rady NOT”. Sprawom postępu technicznego i podniesieniu kultury technicznej poświęcił się najbliższe Plenum KP.

NIE POPRZESTALI TYLKO NA JEDNYM SPOTKANIU

TOWARZYSZE z dębickiego KP są konsekwentni w swoich usiłowaniach mających na celu jak najszersze oddziaływanie na środowisko inteligencji technicznej. Nie ograniczyli się i nie poprzestali tylko na jednym spotkaniu w ubr.

Od listopada 1959 r. czynna jest przy KP Wiczciorowa Szkoła Aktywno, do której uczęszczają inżynierowie zarówno partyjni jak i bezpartyjni. Na zajęcia, które odbywają się w każdy poniedziałek, przychodzi po kilkudziesięciu osób. Wykładowcy rekrutują się spośród specjalistów miejscowych zakładów lub instytucji. Oprócz tego organizowane są co pewien czas odczyty, przeznaczone dla szerszego grona słuchaczy. Komisja ekonomiczna przy KP przygotowuje na marzec i kwiecień br. konkurs postępu technicznego w zakładach przemysłu spożywczego, który obejmuje: Zakłady Mięsne, Zakłady Jajczarsko-Drobiażkarskie i Chłodnie Składowe.

Odczyty, spotkania i dyskusje mają charakter wielostronny, uczą one naukowej organizacji pracy, sąpaznajmą z najnowszymi osiągnięciami techniki w krajach socjali-

stycznych i kapitalistycznych. Dają one możliwość porównywania wskaźników wydajności pracy i wysokości norm u nas i za granicą, pobudzają do twórczych poszukiwań i rozwiązań praktycznych we własnych zakładach. Tutaj też zakładowe organizacje partyjne stosują różne formy działalności wśród inteligencji technicznej, aby ją związać z zakładem i polityką partii w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników w produkcji przy najmniejszych kosztach własnych, wprowadzeniu nowych asortymentów i stałej poprawie jakości produkcji.

REZULTATY INICJATYWY I EKSPERYMENTÓW W ZAKŁADACH

Tworzyw Sztucznych w Pustkowie na temat postępu technicznego mówił się i rzecz najważniejsza robi się dużo. Opinie o dotychczasowych odczytach są różne. Jedni uważają, że poziom ich jest wysoki, inni zaś twierdzą, że są zbyt teoretyczne, oczekiwaliby raczej jakichś praktycznych wskaźników. W ubr. trzy odczyty wygłosili specjaliści Instytutu Tworzyw Sztucznych. W br. rozszerzy się akcję odczytową i w związku z tym postuluje się nawiązanie kontaktów ze specjalistami z katedr uniwersyteckich.

Wypowiedzi i sekretarza KZ tow. J. Olszki, inż. inż. St. Zawalskiego i J. Trzaski oraz mgr Z. Deca są przejawem szeregowych zainteresowań tutajszych inżynierów, chęci zgłębienia nowych problemów swojej specjalności zawodowej, rozwijania i rozszerzenia produkcji w zakładach. Np. zespół inż. inż. Telesfora Wiecheć, J. Trzaska i Z. Piotrowska uruchomili produkcję nowej masy izolacyjnej, zespół w składzie inż. St. Zawalski oraz inż. B. Michalik uruchomili produkcję środka do impregnowania tkanin, na który przemysł włókienniczy zgłosił już zapotrzebowanie w ilości 400 ton.

Dużo się w Pustkowie dyskutuje a jeszcze więcej eksperymentuje w klubie, który wznowił swoją działalność. W związku z eksperymentami istnieją trudności. Z doświadczeń i prób laboratoryjnych przechodzi się od razu do produkcji na skalę przemysłową bez tzw. półtechniki. Pominięcie tego ogniwa nie daje możliwości sprawdzenia i osiągnięcia lepszych wskaźników ekonomicznych nowego produktu, powoduje większe koszty itd. Wszyscy liczą jednak na uregulowanie tych i innych bolączek przez swoje centralne władze.

KOŁA NOT „W RUCHU”

TOWARZYSZENIA techniczne zrzeszające specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem mają wszelkie szanse stać się ważnym ośrodkiem propagowania postępu i nowej myśli technicznej. Rzecz w tym, aby koła tych stowarzyszeń były bardziej żywotne i nie zawężyły swojej działalności tylko do spraw czysto fachowych, teoretycznych, ale włączyły ją z potrzebami naszej gospodarki i zadaniami partii, która te trzeba uprawiać „w ruchu”.

Dość ruchliwe jest koło SIMP w WSK, chociaż jego przewodniczący inż. K. Węgrzyn w swojej

ocenie jest raczej powściągliwy i skromny. Koło np. zorganizowało wycieczki do Zakładów Metalowych w Dębicy, do Nowej Huty i Zakładów Lotnictwa Sportowego w Krośnie. W ubr. Koło wyświetliło 29 filmów o treści naukowo-technicznej, wydało biuletyn wewnętrznego poświęcony technice, w stadium organizacji jest modelarnia lotnicza dla młodzieży. Koło SIMP czyni starania o uzyskanie lokalu i otwarcie klubu w mieście. Są i braki. Do tej pory nie było odczytów. Nie wszyscy zainteresowani uczęszczają do szkoły przy KP itp.

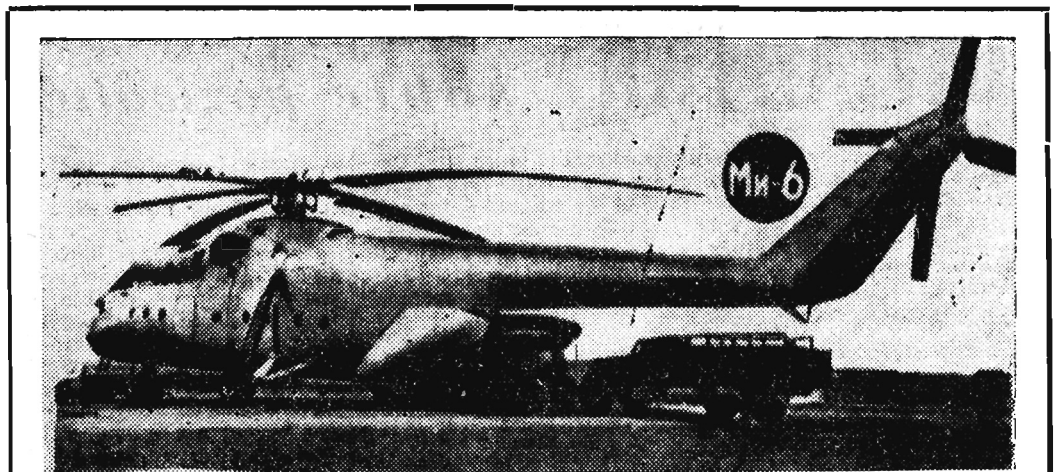
W WSK trwają teraz przygotowania do narady, referat będzie wygłoszony na zebraniach POP z udziałem inżynierów i techników. Grupa młodych inżynierów ZMS zajęła się zebraniem od robotników wniosków i pomysłów racjonalizatorskich i pomoże je rozpracować.

Charakterystyczna jest wypowiedź sekretarza KZ tow. Józefa Rosińskiego: „Nasza kadra inżynierów-techników jest liczną. Jesteśmy w stanie pomóc innym zakładom, możemy iść na szewcarnię, ale przede wszystkim będziemy się starać, aby inżynierowie i technicy, kierownicy wydziałów byli nie tylko dyspozytorami, ale wychowawcami i nauczycielami żalagów”.

Wiąże się to z powołaniem rady powiatowej NOT, o co postulują towarzysze z KP, tzn., aby większe zakłady przemysłowe, posiadające liczną ustabilizowaną i wysoko kwalifikowaną kadre inżynierów-techników, pomagały mniejszym zakładom i przedsiębiorstwom w rozwiązywaniu problemów postępu technicznego.

Role i znaczenie inteligencji technicznej ocenia Instancja partyjna w Dębicy, ten sam stosunek do ludzi z dyplomem i kwalifikacjami posiadają zakładowe organizacje partyjne i starają się różnymi formami partyjnej działalności wyrobić wśród nich poczucie odpowiedzialności i troski za rozwój zakładu i postęp techniczny.

J. NOWAKOWSKI



Mi-6 najlepszy helikopter świata

(WIT — AR) W tych dniach prasa radziecka podała wiadomość o ustaleniu nowego rekordu świata szybkości przez helikopter Mi-6. Załoga śmigłowca pod dowództwem pilota W. Ziemszkowa osiągnęła szybkość 268,82 km/godz. bijąc dotychczasowy rekord świata ustanowiony przez lotników amerykańskich.

Warto w związku z tym przedstawić helikopter Mi-6 i przypomnieć w kilku słowach sylwetkę jego twórcy.

Inżynier M. L. Mil, jako jeden z pierwszych w Związku Radzieckim, zaczął konstruować po II wojnie światowej helikoptery, którym nadano od jego nazwiska symbol „MI”. Obecnie rodzina tych śmigłowców jest już dość liczna, przy czym posiada ona także krewnych — helikoptery „Ka” (konstrukcja N. Kamowa) i „JAK” (konstrukcja A. Jakowlewa) oraz samoloty (w tym ostatnio w Moskwie „Latający autobus” I. Ericha).

Pierwszym dzieckiem Mila był helikopter Mi-1, zabierający 3 pasażerów. W 1952 r. zjawiał się helikopter Mi-4, który w 500-kilometrowej trasie zamkniętej ówczesny rekord świa-

ta szybkości helikopterów, osiągnął 187 km/godz.

Helikopter Mi-4 znalazł wszechstronne zastosowanie w gospodarce radzieckiej. W uzdrowiskach kaukaskich i krymskich używa się go jako 10-12-osobowej taksówki powietrznej. Mi-4 obsługuje również ekspedycje geologiczne, służy do patrolowania lasów i wysadzania desantów przeciwpożarowych. Rozwija on szybkość użytkową 140 km/godz. i osiąga pułap 5.500 metrów.

Rekordzista Mi-6 przewyższa swego starszego brata pod każdym względem. Jest to największy na świecie helikopter o jednym śmigle nośnym. Może on zabrać jednorazowo 70-80 pasażerów lub zmieścić w swym wnętrzu kilka ciężarów i traktorów. Jego udźwieg wynosi 39 ton wraz z ciężarownią własną. Helikopter Mi-6 posiada ponadto daleki zasięg lotu.

Mi-6 jest właściwie potrójnym rekordzistą. W październiku 1957 roku pobity został na nim światowy rekord udźwignięcia ładunku o wadze 12 ton na wysokości 2.400 metrów. Lotnik radziecki, Kapaellan, pobit wówczas rekord amerykańskiego lotnika Andersona. Obecny rekord śmigłow-

ca Mi-6 jest o 40,53 km lepszy od rekordu amerykańskiego na trasie zamkniętej o długości 100 km. Przewyższa on także absolutny rekord świata szybkości helikopterów. Ten ostatni wynosił 258,6 km/godz. i ustalony został przez amerykańskiego śmigłowcę S-56, konstruktora Sikorskiego. Wynik helikoptera radzieckiego jest o przeszło 10 km lepszy od absolutnego rekordu świata pobitego w 1956 roku. Tak więc helikopter Mi-6 odebrał już Amerykanom trzy rekordy światowe.

Czy ten projekt doczeka się realizacji

W rejonie Rymanowa-Zdroju odwiercony został nowy odwiertny kłody w kierunku wód mineralnych. W związku z tym otwierają się dla tego uzdrowiska perspektywy rozwoju.

Wysunął już różne projekty w tej dziedzinie. Ale wydaje się, że najlepiej byłoby, gdyby wybrano do realizacji zgłoszony przez samą dyrekcję Zdroju.

Co przewiduje ten dezzyderat? Kierownictwo uzdrowiska zakłada w swoich planach wybudowanie w przyszłym 5-letcu pięciu nowych pawilonów, z których każdy posiadałoby po 100 miejsc. Tak poważne bądź co bądź inwestycje zamierza się prowadzić ze środków własnych, przy pomocy kredytów bankowych.

Oczywiście zachodzi również potrzeba wykonania inwestycji komunalnych. Te także przy szczytnych chęciach i zrozumieniu potrzeb dziecięcego uzdrowiska można by wykonać przy udziale Prezydium WRN w Rzeszowie. (m)

Na Pomorzu kwitną głośnie

Pomimo trwających jeszcze mrozów, w niektórych ogrodach powiatów Włocławek i Gołub — Dobrzyń zakwitły bujnym kwiecieniem głośnie. Jest to zjawisko niezmiernie rzadkie, gdyż — jak wiadomo — głośnie normalnie kwitną w maju.

owółki naukowej należałoby spełnić, aby praca Instytutu dawała jeszcze lepsze rezultaty?

Odpowiedź: Lepsze rezultaty — rozumiem — lepiej i szybciej! Jeden z postulatów spełniają uchwały IV Plenum akcentując ważność naszej pracy, przez co samopoczucie i ambicje naszych pracowników otrzymały dodatnie bodźce psychiczne. Niemniej pozytywne skutki nowych pomysłów fachowców napotyka na poważną trudność z tego powodu, że zarabiają oni u nas dużo mniej jak w przemyśle. Głównym postulatem, to pełne wyposażenie naszych pracowników w maszyny i przyrządy, których wciąż mamy mało, a te które mamy są często przestarzałe. Na tym odcinku wprawdzie dużo się poprawiło w ubiegłym roku — część aparatów specjalnych wykonujemy sami, niemniej stale uzupełnianie naszych pracowników w najnowsze maszyny, aparaty, przyrządy i narzędzia jest postulatem pierwszoplanowym. Duże efekty zwiększenia wydajności pracy, dało nam uzupełnienie fachowych wiadomości przez praktyki zagraniczne, które powinny być systematycznie kontynuowane dla ściśle określonych tematów.

Trzeci postulat wiąże się z brakiem miejsca. Istnieje gwałtowna potrzeba uzyskania pomieszczeń dla naszych pracowników. Charakter pracy naukowej wymaga spokoju i skupienia — o co jest bardzo trudno, gdy w jednym pokoju pracuje pięciu ludzi.

Wywiad przeprowadził: WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

Na temat IV Plenum KC PZPR

Świadomość poparcia wyzwoli dodatkową energię pracowników nauki i techniki

(Wywiad z dyrektorem Instytutu Naftowego w Krośnie doc. inż. Józefem Ostaszewskim)

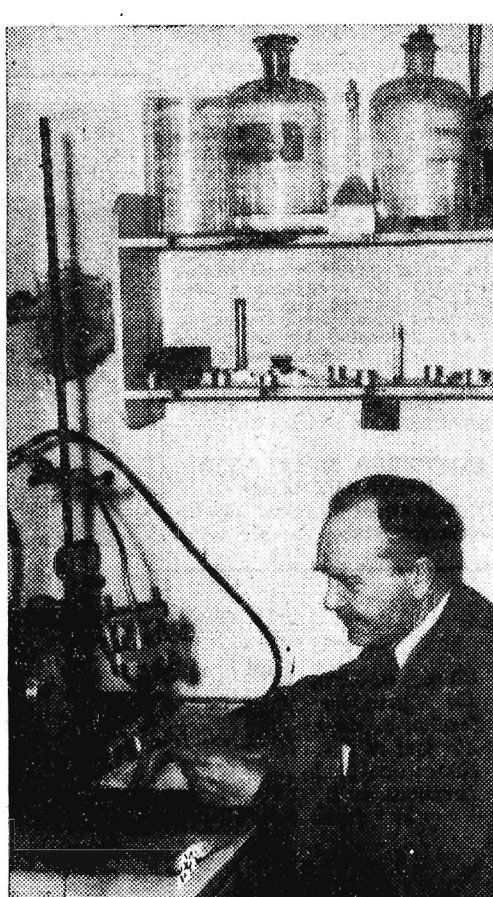
Pytanie: Jakie szanse rozwijania twórczej inicjatywy naukowców i inżynierów stworzyły — zdaniem Pana — uchwały IV Plenum KC PZPR?

Odpowiedź: Ogromna większość doświadczonych naukowców i inżynierów miała na postępie techniczny zapatrywania w zasadzie nie różniące się od tej i uchwał wysuniętych przez IV Plenum. Zgodność poglądów partii i świata technicznego stanowi najważniejszy atut dla postępu, gdyż opory istniejące będą maleć, a świadomość poparcia wyzwoli dużo energii twórczej dotąd nie ujawnionej. Wciągnięcie szerokiego ogółu pracowników technicznych do rozwijania twórczej myśli, jest we wszelki miar korzystne, gdyż zwiększy ogólny jej potencjał i umożliwi bardziej wszechstronne rozwiązywanie za gadnień w oparciu o istniejące możliwości, przez co uniknie się wielu błędów.

Pytanie: Nad jakimi zagadnieniami z zakresu postępu technicznego pracuje obecnie Krośnieński Instytut?

Odpowiedź: Trudno wymienić wszystkie tematy opracowywane w czterech zakładach naszego oddziału. Przykładowo wymienię tylko kilka, które mogą zainteresować czytelników. W zakresie wiertnictwa przystępujemy do prac zmierzających do ulepszenia metod wierceń średnich i płytkich, do opanowania techniki głębokich wierceń oraz wierceń kierunkowych. W zakresie eksploatacji opracowujemy naukowe podstawy do projektowania ekonomicznej odległości między poszczególnymi otworami wierconymi oraz prowadzimy badania nad nowymi sposobami zwiększenia wydobywa ropy z pola naftowego oraz skrócenia czasu wydobycia.

W zakresie chemii najwięcej wysiłku poświęca się problemowi odsiarczania gazy nie tylko pod względem jakości, ale również pod względem ekonomicznym. Prowadzi się badania fizyko-chemiczne rop z nowych kopalń, dając podstawę



Doc. inż. Józef Ostaszewski

do opracowania warunków eksploatacji. W zakresie mechaniki pracujemy nad polepszeniem jakości maszyn, urządzeń i narzędzi wiertniczych. Prowadzimy również prace nad automatyzacją eksploatacji nowych kopalń i nad gospodarstwem energetycznym.

Pytanie: Jakie konkretne efekty ekonomiczne uzyska przemysł naftowy po praktycznym zastosowaniu naukowych opracowań, będących obecnie na Waszym warsztacie pracy?

Odpowiedź: Pytanie jest bardzo istotne, niemniej nielato nam dać wyczerpującą odpowiedź. Ulepszenie metod wierceń da w efekcie większą ilość metrów wierconych przez żuraw w miesiącu. Stosowanie do dowiercania dobrych płuczek ułatwi odkrycie nowych horyzontów ropnych i ułatwi przypływ ropy do otworu, przez co zwiększy się ogólna wydobywa. Opanowanie technologii wierceń głębokich umożliwiłoby sięgniecie do złóż ropy dotąd niedostępnych.

Stosowanie nowych zabiegów na starych polach, umożliwi zwiększenie wydobywa ropy. Ustalenie ekonomicznego rozmieszczenia otworów eksploatacyjnych na no-



W JAPONSKICH SZKOŁACH

FOT — CAF

„CWIARTKA” na którą można sobie pozwolić

Zadanie zdawało się wyraźnie przekraczać moje siły. Owsem, nikt nie tall, że przy kupnie maszyn rolniczych z Funduszu Rozwoju Rolnictwa często robi się wszystko, by ominiąć statutowy obowiązek wniesienia 25-procentowego wkładu własnego, ale na pytanie — dlaczego tak się dzieje? — odpowiedź obracała się w kręgu niejasnych przypuszczeń, własnych niesprawdzonych w praktyce refleksji, ogólnych niedopowiedzeń.

W Powiatowym Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Sanoku powiedziano mi:

— W myśl planu w I kwartale br. kółka rolnicze w naszym powiecie zamierzają nabyć 15 ciągników. Przedtem trzeba zebrać na to 25-procentowy wkład własny. Zadanie z tym na pewno będziemy mieli nielatwe...

Przez jednego z podmiejskich kółek rolniczych w pow. sanockim:

— Jest rzeczka niemal nie do pominięcia, która zamierza kupić w tym roku ciągnik z narzędziami towarzyszącymi:
— My owszem, ciągnik kupimy, ale dopiero w jesieni. Naturalnie wkład własny mamy. Ale przedtem z FRR chcemy kupić agregat omlotowy, bo jest tańszy, zarobimy nim parę groszy. We wsi, co się poczyczy w Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowej i na wkład wystarczy. W Niebieszczańcu tak zrobili i nikt im za to głowy nie urwał...

NA POZYCJACH OMIJANIA PRZEPISÓW

Niepodobna zaprzeczyc. I w Niebieszczańcu tak zrobili, i w Bziancu, i w Żakużu, i gdzie indziej. Tylko że sposobem omijania obowiązujących w tej mierze przepisów wybierano rozmaite. W Niebieszczańcu np. wkład własny składał się z pieniędzy zarobionych przez młocarnię kółka i pożyczki zaciągniętej w kasie miejscowej jednostki ORMO; w Nowosielcach wystarczyły dochody z resztówki, którą dysponuje kółko; w Bziancu pieniądze na wkład pożyczono z SOP Rymanów. Co gorsza, tendencje tego rodzaju pokutują w pow. sanockim nadal i z rozmów z niektórymi członkami kółek odnosi się wrażenie, że „zadziedziczyły” się one tu na dobre.

DETRONIZACJA I CO DALEJ?

Pakoszkówka przed trzema tygodniami przeżyła swego rodzaju „wojne pałacowa”. 30 członków kółka rolniczego na zebraniu sprawozdawczym — wyborczym zdecydowanie opowiedziało się przeciw dotychczasowemu prezesowi Adamkowi i na jego miejsce wy-

brano przedstawiciela jednego z licznych tu Działanów Michała. Gdyby był na tym zebraniu, na pewno też podniósłby rękę za detronizacją Adamka. Przez półtora roku bowiem kółko, któremu przeszedł, nie podjęło żadnej konkretnej działalności — przespaliśmy smem sprawiedliwego czasu, w którym ich sąsiedzi z Nowosielców czegoś się wspólnie dorobili i czegoś dokonali.

Za to do drugiej części zebrania miałbym zastrzeżenia. Gadam tam wprawdzie pięknie, że dobrze by było, gdyby kółko kupiło agregat omlotowy MSC-6 (bo i po co mają zarabiać na nas przywłaśni przedsiębiorcy z sąsiednich wsi, którzy rokrocznie na czas omlotów w trzy albo i cztery dni mocarnie zajeżdżają do Pakoszkówki?), że i traktor z ciągnikiem, że i traktor z ciągnikiem, że i traktor z ciągnikiem...
Nad sprawą własnych nakładów na kupno tych maszyn, nikt już nie chciał podjąć dyskusji. Ktoś tam jeszcze z kąta bąkał, że dlaczego Pakoszkówka ma dawać 25-procentowy wkład podczas gdy niektórzy wsi wplacają tylko 15 proc. wartości maszyn i znów za tego nad salą obrad ciężkie, wiele dające do myślenia milczenie. To milczenie było poniekąd podsumowaniem całej „burzy” wokół spraw kółka rolniczego w Pakoszkówce.

A przecież, gdyby tak rzecz całą na trzeźwo rozważyć, okazałoby się, że część pieniędzy na własny wkład potrzebny przy kupnie maszyn ta wsi już ma. 9-osobowy zespół chłopski rekrutujący się z członków kółka, dysponuje w tej chwili przeszło 9 tysiącami złotych, które otrzymał za sprzedaną starą maszynę omlotową. Gdyby tak tę sumę powiększyć o odpowiednie wkłady innych członków kółka, gdyby nawet sięgnąć częściowo do kredytów z SOP, gdyby rozglądać się za innymi sposobami zdobycia potrzebnej kwoty, stworzone by na pewno samorządowi chłopskiemu w Pakoszkówce te same perspektywy w dziedzinie mechanizacji prac w polu, które w tej chwili ma sąsiednie kółko z Nowosielców.

POTRZEBA DZIAŁANIA KONKRETNEGO

Dobre chęci i piękne zamierzenia pozostaną zawsze tylko

w sferze projektów, jeśli w ślad za nimi nie pójdzie konkretna robota wokół ich realizacji.

Już raz pisałem na tych samych łamach, że darowanemu koniowi w zęby się nie pa-trzy. Trawestując to przysłowie można napisać, że darowanemu traktorowi też niezbyt często w tryby się zaglądało, a rezultaty tego mogłyby być więcej niż opłakane. I to przede wszystkim leżało u źródła sformułowania w uchwale I Krajowego Zjazdu Związku Kółek Rolniczych przepisu, który powiada:

„Zjazd uznaje, iż udział własnych środków chłopów przy nabywaniu traktorów i maszyn rolniczych, jak i dokonywaniu wszelkich innych inwestycji przez kółka rolnicze stanowi niezwykle istotny czynnik decydujący o gospodarskim stosunku członków kółka do nabywanego sprzętu i przyczynia się do pomnożenia środków umożliwiających pełniejsze zaspokojenie potrzeb wsi”.

Ten punkt uchwały znalazł bodajże na wsi sporo przeciwników a zbyt mało obrońców. Zwykło się mówić o nim, że jest niepopularny. Rzeczywiście — jest niepopularny, ale to tylko z tej przyczyny, że zbyt rzadko nad nim na zebraniach wiejskich dyskutuje się, zaś organizacje polityczne działające na wsi wciąż jeszcze często dalekie są od spraw kółek rolniczych i ich bieżących kłopotów. Zbyt rzadko też podejmują jakieś konkretne kroki choćby np. wokół zmobilizowania chłopów do zebrania wkładu potrzebnego przy kupnie maszyn.

Wypada tylko żałować, iż tak się dzieje, bo powtarzam — potrzeby istnieją, zamierzeń nie brak i tylko konkretne roboty wokół kuona maszyn, przy pomocy środków z FRF, często nie stają.

A. SOCHA

Korespondencja własna WiT-AR z Gwinei

To, o czym chcę pisać, dotyczy tzw. „starej Afryki”. Współczesna Afryka, budząca się z długotrwałego letargu wielkiej kolonizacji, Afryka terenów przybrzeżnych — zrobiła, zwłaszcza w ostatnim okresie, kolosalny krok w kierunku cywilizacji. Toteż kontrasty pomiędzy starą a nową Afryką są często tak wielkie, że trudno wprost uwierzyć, iż jest to ten sam kontynent.

„MÓWIĄCE BĘBNY” W SERCU AFRYKI

PRAWDZIWE tam-tamy usłyszałem w San-Baylo odległym o dobrych 1.000 km od stolicy Republiki Gwinejskiej — Conakry. Były to te rzeczywiste, niezorganizowane tam-tamy, jakże inne od tych które turysta może usłyszeć nie jadąc aż tak daleko. Tam-tamy, stanowiące akompaniament do tańca, są czymś zupełnie odmiennym od tych, które nazywają tutaj „mówiącymi bębnami”. Instrument w zasadzie ten sam: wydrążony w pniu drzewnym lub zbudowany z drzewa i pokryty z jednej strony rozciągniętą skórą — używany jest w rozmaitych okolicznościach. Może być instrumentem — wybijającym rytm tańca, może też służyć do porozumiewania się między sobą na odległość. Wtedy staje się jak gdyby telegrafem bez drutu, przekazującym wiadomości z jednej wioski do drugiej.

Także „mówiące bębny” usłyszałem właśnie w San-Baylo i muszę przyznać, że było to niezwykle i pełne emocji przeżycie. Noc właśnie brała rozbrat z dniem. Coraz bled-



Przedstawiciele plemienia Bassari z instrumentami do tańca

Bassari-dzikie

szy księżyc utrzymywał się jeszcze na ciemnoszarym nieboskłoniu. W dali, na horyzoncie, sawanna zaczęła dostawać jaskrawą poświatę, a zaa wysokiego masywu Futa-Dzialon, owianego porannymi mgłami, wyszła rdzawego koloru tarcza słoneczna. Po całonocnej cykadzie owadów, która nie pozwoliła mi oczu zmrużyć, zrobiło się zupełnie cicho. Cykadę tutaj są tak głośne i tak bogate w „instrumentację”, że już po krótkim czasie mogą wyprowadzić czło-wieka z równowagi psychicznej. Zupełnie przypomina to koncert olbrzymiej orkiestry, w której dominuje dźwięk cymbałów. Wrażenie niezwyk-

Ze ulgą przyjąłem tę nagłą ciszę. Stało się to tak raptownie, jakby ktoś wyłączył nagle... magnetofon. Panuje tu bowiem takie prawo natury, że wraz z pierwszym brzaskiem dnia, owady nagłe zapadają w głęboki sen i milkną. Właśnie w owej chwili usłyszałem dalekie dudnienie bębnow. Wyraźnie z sobą rozmawiały. Dźwięk krótki, długi, przerywany, ciągły, jednak określony. W sumie — coś niepokojącego, nadzwyczajnego.

Wyszedłem z murzyńskiej, cylindrycznej chaty, bez drzwi i okien, cały pogryziony przez sekki, tysiące owadów, nutowanych i nienutowanych w podreżnikach do nauki o przyrodzie. Tak zaczął się dzień.

DROGA WODŁA PRZEZ BUSZ...

RUSZYŁEM samochodem w drogę, w kierunku wzgórz Negare, na których żyje do dziś w dzikim stanie stare plemię Bassari. Przemierzylm już wiele set kilometrów. Bywało tak, że na prze-

strzeni 300—350 km nie spotykałem żywej ludzkiej istoty. Smutne godziny jazdy przez busz, uprzyjemniały jedynie stada małp, liczące dziesiątki i setki sztuk. Przepłynąwszy promem brudną wodę rzeki — z Kondara w drodze do Jounkonkon — spotkałem na jej przeciwległym brzegu pier-wszego prawdziwego dzikusa z plemienia Coniaquis. Stał nagi, z łukiem w ręku. Jedy-nym jego okryciem był trójkąt-ny kawałek skóry z tyłu na biodrach i mnóstwo fetyszy zatkniętych we włosach, uszach i nosie.

Jounkonkon, ni to osada, ni to miasteczko, po prostu szereg domków z drzewa. Jeden z nich maszyniejczy budowie — to siedziba tutejszej okregowej administracji. W cieniu drzew znajduje się rezydencja obecnego szefa okręgu, którego władza jest tu prawie że absolutna. Dalej za Jounkonkon — budynki murowane i kościółek francuskiej misji katolickiej. Stąd do Negare dostać się niełatwo. Droga przypomina raczej ścieżkę, która na przelaz prowadził przez busz i sawannę. Od pod-nóży wzgórz Negare do wioski Bassari o tej samej nazwie — trzeba dojść pieszo. Każdy najmniejszy wysiłek w tym kłimacie sprawia fizyczny ból. Zanim więc doszedłem do wioski, leżącej na szczycie, by-łem zupełnie wyczerpany.

Wioska Negare leży na sąmym pasie granicznym Gwinei i Senegalu. W dolinie — rozległa sawanna i daleko ma-jające zarysy Futa-Dzialon.

PLEMIĘ DO NIEDAWNA KOCZOWNICZE...

BASSARI — do niedawna plemię koczownicze, prowadzące wojny z pobliskimi



Osoby z wioski Negare, Gwinea

Choć mroźno, ale przyznać trzeba, że pięknie jest w tym roku na Podkarpaciu. (mk)



Czy grypa może uszkodzić płód w łonie matki?

Gdy wybuchła grypa azjatycka wielu lekarzy zadalo sobie pytanie czy wirus grypy, podobnie jak pewne inne wirusy, jeśli za-takują kobietę w pierwszych ty-godniach ciąży, może wpłynąć ujemnie na rozwój płodu. Problemem tym zajęło się dwóch badaczy angielskich, Coffey i Gessop. Wybrali oni grupę 669 kobiet, które w pierwszych tygodniach ciąży przeszły grypę azjatycką. Dla kontroli zbadali również 669 kobiet, które nie przeszły grypy. Obydwie grupy obserwowali w czasie ciąży aż do porodu, po co czym zbadali ich dzieci. Po-rowsznie wykazało, że:
— w grupie pierwszej urodziło się 3,6 proc. dzieci anormalnych,
— w drugiej — procent anomal-ności nie przekraczał 1,5 proc.
— rodzaj anomalności był taki sam w obydwu grupach wodgło-

wie, mongolizm, spina bifida (wa-da powstała na skutek powstrzy-mania rozwoju łuków kręgowych) meningocele (przepuklina opon mózgowych).
Zdaniem lekarzy grypa jest tym groźniejsza dla płodu im wcześniej zaatakuje matkę. Czės-ność występowania wad wrodzo-nych u dziecka wynosi 7,4 proc., jeśli matka zachorowała na grypę w okresie pierwszych trzech mie-sięcy ciąży, 3,4 proc. — jeśli gry-pa zaatakowała ją w następnych trzech miesiącach, a tylko 2 proc. — jeśli w ostatnich trzech mie-siącach.
Lekarze dodają jednak, że są to pierwsze obserwacje i że odpo-więdz na pytanie: czy grypa atakuje płód w łonie matki — wy-maga jeszcze dalszych pogłębio-nych studiów.

Gusty najwybredniejszych klientek będą zaspokoione

◆ Różne fasony ◆ Różne kolory ◆ Na szpilce ◆ Z piętą i bez

Co elegantsze mieszkanki na szego województwa już teraz myślą o letnim obuwiu, dręcząc się równocześnie pytaniami w rodzaju: czy sklepy, będą dysponowały odpowiednią ilością letniego obuwia? Czy obuwie dostosowane zostanie do ogólnych wymogów mody? Owym niecierpliwym pa-niom i nie tylko im komuniku-jemy, iż tegoroczny sezon letni upłynie pod znakiem jak najpełniejszego pokrycia zapo-trzebowania na obuwie dam-skie. Powtarzając dane uzy-skane od dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Han-dlu Obuwem, informujemy że przedsiębiorstwo sprowadzi w sezonie wiosenno-letnim 95.000 par obuwia. Będą to pantofelki o różnorodnych fa-sonach i kolorach.
Dla klientek przepadających za towarem importowanym przedsiębiorstwo przygotowało także niespodziankę. Z Czechostowacji i Węgier nadej-dzie 15.000 par czótenek obo-wiązkowo na „szpileczkach”.
Natomiast zwolenniczkom obu-wia rodzimej produkcji z przy-jemnością komunikujemy wiadomość, iż fasony letniego ob-uwia wyprodukowanego w Radomiu czy przez „Chelmek” naprawdę niczym nie ustępują

wzorem zagranicznym. Krajo-we wytwórnie przygotowały bardzo bogaty wybór „szpileczek” z piętą i bez pięty. W przeciwieństwie do ubiegłych lat czótenka odznaczać się będą dużą różnorodnością kolorów. Ukaże się w sprzedaży także więcej czótenek w kolorze bia-łym.
We wzorcowym sklepie „Chel-mek” w Rzeszowie w oszko-nych gablotkach już teraz ko-kietują kupujących bardzo przyjemne czótenka wykonane z czarnej skóry o linii superno-woczesnej. Obok nich zajęty miejsce dwukolorowe czótenka czarno-białe charakteryzujące się wydłużonym nosem i bar-dzo cienkim obcasem.
Z nastaniem wiosny ukaże się w sprzedaży obuwie dzie-wczego-chłopięcę w bardzo bo-gatym asortymencie. Będą to pobyty na spodach skórzanych i zastępczych, na „specjal-ce” półbuteczki fleksibilne itp. Oprócz tego w sklepach ukaże się duży wybór sandałków itp. Ogółem zamówiono 40 tys. par obuwia młodzieżowego.
Zaopatrzeniowcy nie prze-gają także potrzeb męczyzn w tej dziedzinie zamawiając dla nich 56 tys. par obuwia w róż-nych gatunkach. Męczyznini jak i kobiety będą mieli w

czym wybierać. Do tych ostat-nich jest tylko ta uwaga by wzorem pięci pięknej zakupo-nie obuwie raczyli częściej czyś cić. (beta)

Dzieciobójczyni — stanie przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim odpowiadać będzie w najbliższym czasie 32-letnia Maria Srodon zam. w Babicy pow. Rzeszów. Jak wynika z aktu oskarżenia, Srodon po urodze-niu nieślubnego dziecka ścia-nęła dłońmi jego głowę, po-wodując złamaniem kości ciemiennowych i śmierć. Trupa noworodka owinęła następnie w białinę i ukryła na strychu pod okapem dachu.
Sprawa jednak wykryła się, a podczas rewizji funkcjona-riusz MO znaleźli ukryte zwło-ki dziecka. Maria Srodon zo-stała aresztowana. Wymieniona podejrzana była już w 1956 ro-ku o dokonanie podobnego dzieciobójstwa — lecz sprawa została umorzona, gdyż zwłok noworodka wówczas nie znale-ziono. (J)

Lampy sprzed 1900 lat!

W związku z przygotowywa-ną sesją naukową, jaka odbę-dzie się w lecie br. w Muze-um Naftowym w Krośnie, za-kład ten rozszerza poważnie dział historii oświetlenia.
Ostatnio w Muzeum Narodowym w Warszawie wypożyc-zono na okres jednego roku 5 glinianych lampek oliwnych rzymskich. Wśród nich znaj-duje się lampka koptyjska, li-cząca około 2 tys. lat.

Jako ciekawostkę warto po-dać, iż podczas dotychczasowych badań archeologicznych w Polsce znaleziono zaledwie jedną lampkę rzymską na te-renie osady Lachmirowice w północnej części kraju.

Poza tym w ostatnim okre-sie Muzeum w Krośnie zakupiło w Krakowie zapalnicę-krakowskiego typu piboletowe go, wykonaną w 1700 roku. Zbiory tego działu wzbogaciła również latakka blaszana po-chożąca z XVII stulecia.
Ponadto kierownictwo Mu-zeum w Krośnie uzyskało do swoich zbiorów 21 rzeźb w gip-sie i glinie wykonanych przez Karola Hukana, artystę pla-tyka, który swego czasu pra-cował w tym grodzie, w pracowni artystycznej innego zaa nego ongiś tutaj malarza — Lenieka. (m)

plemionami Coniaquis i Bodiaranke. Dziś osiedli tu, na tym wzgórzach, które jest dla nich całym światem. Na małych wypalonych w buszu polatkach, w skwarze tropikalnego słońca uprawiają kamie niści, rdzawego koloru ziemię. Sieją na niej anemiczny ryż, wrzucając jego ziarno w spulchnioną przy pomocy motyka „glebę”. Zbiór jest mizerny. Pracują wszyscy bez wyjątku, pracy tej towarzyszą, śpiące bezustannie, niemowlęta przy lepione do matczynych pętlów umocowane w skórę ze zwierzęcia. Ich śpiące główki miarowo poruszają się i opadają bezwładnie, wraz z ruchem

palce podpadały lub też są w stanie zupełnego rozkładu.
HIGIENA OSOBISTA — NIE ISTNIEJE
CAŁE plemię Bassari jest raczej wężego zdrowia. Chorują tu na wszystkie choroby europejskie i afrykańskie, a gruźlica zaczyna być chorobą społeczną. Często spotkać można ludzi obojga pici z nieudany tatuazem, który wyrodził się w dzięk mięso, narosło do nieprawdopodobnych rozmiarów i kształtów. Twarze są również niekształcone tatuazem. Kobiety mają pokryte tatuazem

przerwy żuje w ustach korzeń zwany Malangą. W ten sposób czyszczy zęby. Korzeń ten podobno zawiera dużo chlorofilu. Ten sposób mycia zębów jest zresztą powszechny dla całej czarnej Afryki. Stąd też bez przerwy plują. Nie jest to jednak zwyczajne splucie śliny. Zostaje ona wystrzyknięta z nadzwyczajną siłą i świstem padając o kilka metrów dalej. Obracając się wśród Bassari człowiek ciągle był narażony na to, że zostanie... opluty.

NIE BĘDZIE TO SPRAWA ŁATWA...

PLEMIENIEM Bassari rządzi szef, który jest wybieralny. Ma on, oczywiście, decydujący głos we wszystkich sporach dotyczących życia całego plemienia zamieszkującego Negare. Żyje jednak w identycznych warunkach jak pozostali jego współple-

Projekt ustawy o loteriach i grach liczbowych

Łut szczęścia w świetle liczb

* KATOWICE HAZARDUJĄ SIĘ NAJBARDZIEJ

* GRY, KTÓRE ZALEDWIE POKRYWAJĄ WŁASNE WYDATKI

* CORAZ WIĘCEJ OSÓB WRACA DO LOTERII

W Ministerstwie Finansów opracowany jest projekt ustawy o loteriach pieniężnych i grach liczbowych, który ma uregulować wszystkie sprawy loterii klasycznych i liczbowych. Przede wszystkim zostanie określony stan prawny

gier i zabezpieczona prawidłowość ich działania. Poza klasyczną loterią pieniężną, działającą w Polsce już ponad 150 lat, istnieje jeszcze 13 terenowych gier liczbowych oraz Toto-Lotek i Totalizator Sportowy.

Wpływy z udziału w grze przyniosły w 1959 r. terenowym grom 476.146 tys. zł. W porównaniu z 1958 r., kiedy osiągnięto 710.375 tys. zł, oznacza to spadek wpływów o 33 proc. Największe wpływy zanotowała katowicka „Karlo-linka” — 204.659 tys. zł, następnie poznańskie „Koziołki” 49.306 tys. zł i warszawska „Syrenka” — 44.275 tys. zł.

Wątpliwość budzi istnienie takich gier, jak koszalińska „Szczęśliwa Fala”, lubelski „Koziołek”, „Karliczek” w Opolu i „Przepioreczka” w Kielcach. Zyski z tych gier zaledwie pokrywają wydatki związane z ich prowadzeniem. Z tych samych powodów w 1958 roku zlikwidowano białostocką „Przańniczkę”, a w grudniu ubr. — rzeszowską „Koniczynkę”.

Zestawienie szczegółowe wpływów z udziału w grze daje obraz jak dalece mieszkańcy poszczególnych województw liczą na przyszłowiowy „łut szczęścia”. Otóż — poza wspomnianymi już Katowicami, Poznaniem i Warszawą — kolejność wysokości wpływów w 1959 r. jest następująca:

Wrocław — 41.310 tys. zł, Łódź — 37.235 tys. zł, Kraków — 35.599 tys. zł, Bydgoszcz — 21.519 tys. zł, Gdańsk — 12.299 tys. zł, Szczecin — 9.106 tys. zł, Opole — 5.435 tys. zł, Kielce 5.145 tys. zł, Lublin — 4.462 tys. zł, Koszalin — 1.858 tys. złotych. Przewiduje się, że przeciętny zysk gier terenowych waha się w granicach 27 proc. wpływów.

Spadek obrotów i wpływów zanotowano również w Toto-Lotku. 1959 r. wplacono za udział w grach 672.069 tys. zł, wobec 896.228 tys. zł w 1958 r. Natomiast ustabilizowała się sytuacja loterii pieniężnej PML, dla której w ostatnich latach gry liczbowe były poważną konkurencją. Po „Toto-Lotkowym” szale w roku 1958, coraz więcej osób wraca do tradycyjnej gry klasycznej.

plemię z Negare

matki pochylonej z motyką w rękę. Cylindryczne domy dużej i rozległej wioski, ukrytej wśród drzew zbudowane są z okrągłych kamieni. Małe wejście, brak otworów okiennych, stożkowate daszki z ryżowej słomy, dopełniają resztę. Wewnątrz — wąskie i krótkie przycze z gąszi. W zwieńczeniu daszku — wiązka ziół przeciwko złym duchom i oparty o ścianę łuk. Oto wszystko. Jedynym okryciem Bassari jest kawałek skóry z tyłu na biodrach. Poza tym, całe mnóstwo fetyszów zabitych w rozmaitych częściach ciała. U kobiet — obręcze żelazne na rękach i nogach. Czasem w rękę nosi mężczyzna torbękę damską lub parasol, który tu przywędrował i nie wiadomo w jaki sposób i służy również jako fetysz.



Tancerze Bassari

Mężczyzn jest stosunkowo niedużo i przeważnie bardzo młodzi. Przeważnie wiek — około 30 lat. Większość stanowią kobiety w różnym wieku. Życie toczy się na zewnątrz pomiędzy domkami. Cały dzień kobiety gotują „brahe”, coś w rodzaju naszego zacieru, z którego pędzi się samogon. Braha stanowi — poza ryżem i ziemnymi orzeszkami — ich podstawowe, codzienne i niezmiennie pożywienie. Braha posiada poza tym jeszcze jedną właściwość — pijąc ją, w końcu można się upić. Owoców tu żadnych nie ma. Bassari polują obecnie bardzo mało. Praca jest zbiorowa. Po silek również przypomina formę zbiorowego żywienia. Po prostu zbiera się w dużych grupach cała wioska i przy pomocy naczyń z tykw wędzają sobie równe porcje. Jedzą rekami. We wsi jest sporo ilości trądowatych, którzy nie są separowani. Do jednej i tej samej tykwy wkładają ręce, lepiać z ryżu kulki, ci zdrowi i ci, którym częściowo

tylko twarz lecz całe ciało, a szczególnie podbrzusze, brzuch i piersi. Ten tatuaz polega, jak mnie poinformowano, na nacinaniu i wyszarpywaniu tkanki. Śmiertelność wśród dzieci jest szczególnie duża, spotkałem ich tu niewiele, chociaż kobiety chodzą permanentnie w ciąży. Matka karmi dziecko piersią często do 5—6 roku życia. Higiena osobista zupełnie nie istnieje. Wstrząsnęła mną scena życia niemowlęcia. Przekreśliwszy dziecko z pleców na kolana, matka obficie splunęła mu na twarz i roztarła ślinę, po czym wytarła suchą już ręką. Poranna toaleta dziecka została zakończona. Przylepione do pleców matki dzieci załatwiają tam swoje potrzeby fizjologiczne, a miłosierne słońce wszystko wysusza. Całe plemię Bassari bez

mienia, gdyż nie przysługują mu z tego tytułu żadne nadzwyczajne przywileje. Musi się on również liczyć ze starszyzną wioski. Niemalże każdy wpływ mają tutaj czarownicy, jak i stare kobiety uważane za jędze. Duży wpływ na życie tutejsze wywierają także złe duchy, zaklęte zwykle w jakimś drzewie. W tym też miejscu zwykle odbywają się wszelkie uroczystości, które trwają często dwa, a nawet trzy dni bez przerwy.

Spotkałem tu francuskiego misjonarza, usiłującego nawrócić ten mały ludzek na wiarę katolicką. Wątpię jednak, czy jego misja da pozytywne rezultaty. Medaliki, jakie rozdaje — Bassari noszą jako fetysze. Zauważyłem u jednej z młodych dziewcząt na skórze okrywającej jej biodra z tyłu, nabitych co najmniej z kilka-

dziesiąt medalików. Często wkładają je sobie do nosa, uszu lub włosów. Te same czary, które odprawiała fetyszka za mną, kiedy odchodziłem ścieżką — obficie plując, zauważyłem, że robiła i za wytrwałym misjonarzem.

Wśród Bassari przebywałem w asyście uzbrojonych Gwinejczyków z okręgu. Tutejsze władze nie zgodziły się na wyprawę bez ochrony.

Kilkudniowy pobyt wśród plemienia Bassari, wzbudził we mnie wiele smutnych refleksji. Później dopiero dowiedziałem się, że młode władze Republiki Gwinejskiej, zamierzają przystąpić do szybkiej cywilizacji zarówno Bassari, jak i innych plemion żyjących w stanie dzikim. Nie będzie to z pewnością sprawa łatwa...
TADEUSZ JAWORSKI

Liczy i waży

„na oko”

ale bardzo dokładnie

W Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie rozpoczęto prace urządzenie elektronowe, które „na oko” liczy i waży worki. Urządzenie to potrafi nie tylko policzyć dokładnie worki przesuwańca się po taśmie transportera, lecz również odróżnia bezważenia worki 50 kilowe od 100 kilowych i segreguje je. Mimo tych „ludzkich” cech urządzenie nie myli się.



Na łodowiskach węgierskich wielkie sukcesy w jeździe figurowej na lodzie odnosi młoda i piękna tyżwiarka Helga Zoelner.

Znów liczne wypadki kłusownictwa


Z meldunków napływających do Polskiego Związku Łowieckiego wynika, iż mimo zaostrożnych sankcji karnych, kłusownicy nie zaprzestali swego przestępczego procederu. Rozmiar szkód wyrażonych przez

tu chronionych gatunków zwierząt opłosi i bobrow. W wielu wypadkach — dzięki czujności strażników łowieckich i organów MO — kłusownicy powędrowali do więzienia.



— Otwierajcie — krzyknął człowiek przed domem. — Jestem ranny. Bandyci ostrzelali mnie na szosie... — Jeczal przy tym i zawodził, jakby pod wpływem ostrego bólu. Kolanowski widział w gęstym jeszcze mroku czerniejącą na śniegu postać, zgiętą w pół, trzępczącą rekami.
— Zaraz schodzę — zapewnił, cofnął się nieco od okna i obserwował dalej. Był nieufny. Bandyci zlikwidowali już w powiecie kilka posterunków MO, przy czym zawsze postępowali się jakimś podstępem. Patrzył w kierunku zasłanego żywoplotu okalającego dom. Tam mógł się przyczaić nieprzyjaciel. Biel śniegu, który spadł tej nocy, rozjaśniła nieco okolicę. Na dworze była cisza. Płatki śniegu spadały ukosem gwałtem lekkim północnym wiatrem. Ranny jeczal pod drzwiami rozdzierającą. To nie wiatr potrząsnął jednak w tej chwili żywoplotem. Plutonowy był tego

— 197 —
pewny. Żywoplot wydał mu się poza tym w jednym miejscu grubszy niż w innych. Jak by przywarło tam kilku ludzi. „W gruncie rzeczy nic nie ryzykuję” — pomyślał Kolanowski.
— Nie bój się — uspokajał półgłosem żonę. — Ja tylko raz strzelę dla sprawdzenia... — Stojąc w głębi pokoju zbliżył się uważnie w kierunku tego zgrubienia w żywoplotcie. Błysnęło krótko. Pokój napenił się dymem. Spod żywoplotu odezwał się urwany skowyt. Nie było żadnych wątpliwości — to głos rannego człowieka.
Zabieraj dzieci i skacz do piwnicy! — krzyknął Kolanowski do żony. Widział, jak też spod bramy rzuca się do ucieczki. Posłał za nim nowy pocisk, ale chybił. W tej chwili niebieskimi ognikami strzałów rozbrzmiał żywoplot na całej długości. Zaterkotały ręczne karabiny maszynowe. Z brzękiem wyleciały z okien szyby.
— Szybciej! Szybciej! — przynaglał Kolanowski żonę. Osmioletnia Marysia z powagą przyciskała do boku lalkę, młodszy od niej o dwa lata Władek nie chciał iść, ciekawiły go czynności ojca. Joasia wciąż płakała.
Z sąsiedniego okna odezwał się tymczasem erkaem milicjantów. Strzelał z niego kapral Lemko, przeszedł czterdziestoletni chłop z Mikowa, który w czterdziestym czwartym roku zgłosił się ochotniczo do wojska i zaledwie kilka miesięcy temu wrócił w te strony z naszywkami podoficerskimi.
Do mieszkania Kolanowskiego wpał z karabinem w ręce sekretarz Drodzowski.
Obstawcie to okno z tyłu domu — rozkazał mu komendant posterunku. — Dużo macie amunicji? — spytał.
— Z pięćdziesiąt sztuk.
— Cholernie mało... Oszczędzajcie.
Trzeci milicjant kapral Rogala zajął stanowisko w oknie na parterze, tuż przy drzwiach wejściowych. W dolnej kondygnacji znajdowały się na szczęście, jak

— 198 —
w wielu starych budynkach, tylko dwa okna po obu stronach drzwi, a właściwie mocnej dębowej, nabitej żelaznymi ćwiekami bramy. Okna parterowe były od niepamiętnych czasów okratowane.
— Panie Dwernicki — zawołał plutonowy w kierunku klatki schodowej — niech pan spróbuje połączyć się z Baligrodem albo z Sanokiem. Jeżeli tylko linia działa — mruknął do siebie.
— Do usług, łaskawy panie — rozległ się basowy głos Dwernickiego. — Próbował już przed chwilą, ale nie ma sygnału. Nasi goście raczyli widocznie przewracać łączność... Idę do pana.

Atakujący strzelali tymczasem bez przerwy. W pokoju rozprysło się w drobne kawałki lustro, z trzaskiem rozleciała się szafa. Napastnicy cofnęli się od żywoplotu, który nie dawał im żadnej osłony przed pociskami i zajęli stanowiska za grubymi pniami stuletnich wiaźów dawnego parku hoczewskiego oraz w różnych zagłębieniach terenu. Milicjanci odpowiedzieli im znacznie rzadziej. Musieli oszczędzać amunicji. Obustronna strzelanina trwała już prawie pół godziny.
cdn

Opowieści Tysiąclecia

„Taktwo w Przeworsku w XVII i XVIII wieku” to tytuł kolejnego odczytu z cyklu „Z przeszłości miast Rzeszowszczyzny” organizowanego przez TWP i Dom Kultury WSK w Rzeszowie w związku z obchodami 1000-lecia istnienia państwa polskiego.

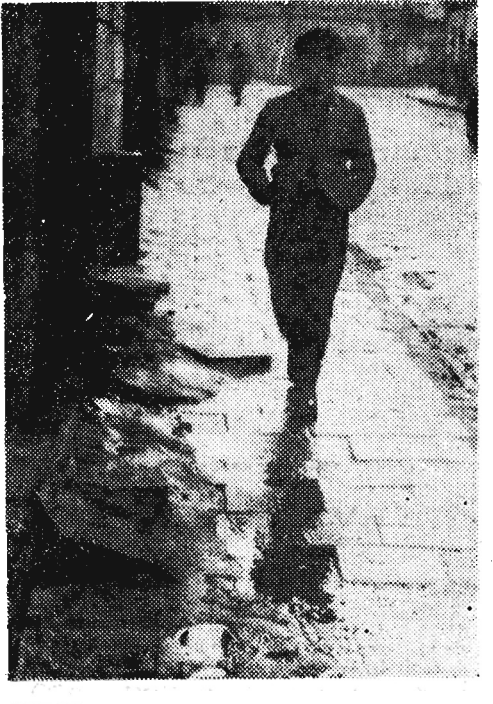
Odczyt pod powyższym tytułem odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Domu Kultury WSK (ul. Dąbrowskiego). Wygłosi go doc. Franciszek Kotula. Wstęp wolny.

ŚLADEM naszej krytyki

W związku z naszą notatką pt. „Bitwa o „ciepłą wodę” — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie wyjaśnia: zażalenie mieszkańców ul. Staszcia skierowane pod adresem administracji, a dotyczące nieprzebiegu terminu dostarczania ciepłej wody, były słuszne. Z uwagi na zbyt duże zużycie wody przez lokatorów, szczególnie w okresie przedświątecznym, nie można było osiągnąć należytej temperatury ciepłej wody. Obecnie stan ten uległ znacznej poprawie i odbiór ciepłej wody jest już normalny.

Z wędrówek Pstryczka

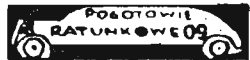
Przyznacie chyba, że takie chodniki jak te na ul. Gałęzowskiego nie ułatwiają bynajmniej moich codziennych wędrówek po Rzeszowie. Zresztą nie tylko moich. Na powycinane w przeróżne esy-flore sy chodnikowe płytki narzekają wszyscy, którym wypadnie pokonywać takie przeszkody. A względu estetyczne też nie są tu chyba bez znaczenia... tym bardziej, że niedługo powitamy wiosnę.



Czwartek 11 lutego 1960 r.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza godz. 19
Wojna i pokój



ZORZA (ul. 3 Maja) — Proces został odroczony (NRD 1. 16) godz. 17.45
Ich wielka miłość (USA 1. 18) godz. 15.30 i 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Zolnierskie serce (radz. 1. 14) godz. 17 i 19
SWIT (ul. Langiewicza) — Przystanek na peryferiach (czeski 1. 18) godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrzyńskiego) — Krok w mgle (ang. 1. 18) godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) — Eskadra „Nietoperz” (NRD 1. 18) godz. 16.30 i 18.30
WDK (ul. Okrzei 7) — W obronie mojej miłości (fr.-wl. 1. 18) godz. 16, 18 i 20
KLUB DOBREGO FILMU — (WDK ul. Okrzei 7) — godz. 21 — Dyskusja, godz. 22 — Iwan Groźny (II s.) prod. radz. (Seans zamknięty dla członków Klubu).

SIRYZYOW ODRODZENIE — Mój ukochany (radz. 1. 16) UWAGA. Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



WDK (ul. Okrzei 7) — Wystawa prac plastyków amatorów — czynna od godz. 11-20



PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00
8.06 Przegląd prasy 9.00 Audycja dla kl. III i IV 9.20 Popularny koncert symfoniczny 10.00 Szczęśliwa gwiazda — Chłopieton 10.10 Koncert 11.00 „Człowiek i droga” — opowiadanie 12.04 Muzyka dla wszystkich 12.40 Na swojską nutę 13.00 Audycja dla kl. V i VII 13.20 Ułoblone fragmenty operowe 14.05 Utwory fortepianowe 14.20 Koncert orkiestr rozrywkowych 14.50 Postęp w gospodarstwie domowym 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 16.40 Uniwersytet Radiowy 17.30 Radio-Reklama 18.05 Reportaż literacki 18.15 Naukowcy o rolnictwie 19.30 Nowe nagrania 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Piosenki francuskie 20.50 Trybuna nauczycielska 21.00 Karnawałowa rewia orkiestr tanecznych.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 19.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 10.00 Poranny koncert symfoniczny 11.00 Młodzi kompozytorzy polscy 11.35 Melodie Lełara 13.30 Audycja dla dzieci 13.30 „Biedziemy szczęśliwi” — opowiadanie 17.00 Radio-Reklama 17.15 Gra orkiestra taneczna 18.00 Koncert chóru 18.25 Audycja aktualna 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.15 Gra orkiestra taneczna 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych 20.00 Wieczorny koncert życzności 21.27 Kronika sportowa 22.00 Uniwersytet Radiowy 22.15 Dyskusja przed mikrofonem 22.45 Wieczorna audycja kameralna 23.32 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZNI RZESZOWSKA PR:

16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja Ireiny Skalskiej „Wymagane średnie wykształcenie” 16.20 Muzyka 16.40 Nasza piosenka tygodnia.

Zagadka rozwiązana

U zbiegu ulic Jagiellońskiej i Zygmuntojskiej...

Nie uszło chyba uwadze mieszkańców naszego miasta, że na wolnym placu u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Zygmuntojskiej rzucłokawała się potężna koparka. Zapowiada ona oczywiście rozpoczęcie w tym punkcie miasta nowej budowl. Tylko co to będzie za budowa — to właśnie pytanie nie daje spokoju przechodniom.

To jeszcze nie Międzynarodowy Klub Prasy i Książki, jak to niektórzy usiłowali zgadnąć. Na tę oczekiwaną inwestycję też chyba przyjdzie kiedyś kolej. U zbiegu ulic Jagiellońskiej i Zygmuntojskiej — w miejscu, gdzie dziś potężna koparka stawia pierwsze kroki wybudowany zostanie blok mieszkalny inwestowany przez trzy zakłady pracy PIB, RZBPB i RZPBM to ostatnie jest równocześnie wykonawcą; a tuż obok stanie budynek administracyjny Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.

Rozpoczęte przed kilku dniami prace przerwane zostały z powodu mrozu. Obecnie mróz już nie jest tak groźny. Wyłaniają się jednak inne trudności. RZPBM zamierza oddać do użytku w br. obydwu budynki. Aby zmieścić się w tak krótkim czasie trzeba ruszyć z budową pełną parą. Zmagazynować materiały, zastosować potężne dźwigi i inne ciężkie elementy. Na to wszystko brakuje miejsca, bo plac nie jest zbyt rozległy. Wyłania się więc konieczność zamknięcia na pewien czas ul. Zygmuntojskiej (tu apel do Wydz. Komunikacji MRN o rozpatrzenie sprawy), w przeciwnym bowiem razie budowa wspomnianych dwu bloków przeciągnie się na rok następny.

Szczepienia trwają

Wyjaśniamy raz jeszcze

Z listu jaki w dniu wczorajszym wypłynął do naszej redakcji wynika, że sprawa której dzieci podlegają obecnemu szczepieniu przeciw chorobie Heine-Medina nie dla wszystkich jest jasna i zrozumiała. Wyjaśniamy więc raz jeszcze. Obecnie szczepieniu metodą doustną podlegają wszyscy dzieci do lat 7, które były już zaszczepione metodą podskórną dwukrotnie. Zaś po

ukończeniu 7 lat szczepione są obecnie wszystkie dzieci niezależnie od tego czy były, czy też nie były dotychczas szczepione przeciw Heine-Medina.

Na wezwanie do szczepienia dzieci do lat 7 nie trzeba czekać (choćby tak zostały w większości przez przychodnię rozesłane). Wystarczy zabrać ze sobą dowody dwóch poprzednich szczepień.

Szczepienia jak już informowaliśmy odbywają się w trzech przychodniach — na pl. Wolności, ul. Szopena i Dąbrowskiego w godzinach od 10-18. Niezależnie od tego Wydz. Niezależny Prezydium MRN zorganizował stałe punkty szczepień dla dzieci do lat 7 w szkołach podstawowych dzielnic przyłączonych do miasta tj. w Staromieściu, Pobitnym, Drabinianie i Stacioniowie, które czynne będą w dniach od 11-13 bm. w godzinach od 9-14.

Szczepienia trwać będą do 13 bm. Dzieci w wieku szkolnym tzn. powyżej lat 7 szczepione są w szkołach.

Wkrótce II Targi Drobnej Wytwarzalności

Jak nas informuje Wydział Przemysłu Prezydium WRN w dniach od 17-19 bm. odbędzie się w sali kina „Swit” w Rzeszowie II Targi Drobnej Wytwarzalności województwa rzeszowskiego. Wezmą w nich udział jako wystawcy: Woj. Zjedn. Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego, Woj. Zjedn. Przedsiębiorstw Spożywczych i Młynarskich Państw. Przem. Teren., Woj. Zw. Sp-ni Pracy, Woj. Zw. Sp-ni Inwalidów. Na Targach reprezentowany będzie szeroki asortyment drobnej wytwarzalności następujących branż: odzieżowej, kuźnierskiej, dziewiarskiej, włókienniczej, skórzanej, drzewnej, metalowej, gospodarstwa domowego, spożywczej, chemicznej, papierowej i innych.

REJONOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” W MIELCU OGLASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY

na PRZEPROWADZENIE REMONTÓW ŚREDNICH I BIEŻĄCYCH w magazynach zbożowych Rejonu na terenie pow. mieleckiego i debickiego. W/w roboty będą wykonywane na podstawie opracowań technicznych. Oferty należy złożyć w Rejonie w zalakowanych kopertach — do dnia 25 lutego, do godz. 8. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 20. II. br. K-218

SZKOŁA ROLNICZA I STOPNIA W NOWOSIELCACH pow. Sanok OGLASZA PRZETARG

na wykonanie REMONTU KAPITAŁNEGO BUDYNKU MIESZKALNEGO. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Szkoły. Otwarcie ofert nastąpi po upływie dziesięciu dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu. Kierownictwo Szkoły zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-223

WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Mielcu OGLASZA PRZETARG III

na sprzedaż:
1. Silnika elektr. pierśc. pr. zm. na łapach o mocy 73 kW, na nap. 380 V, 960 obr./min. Cena wywoławcza — 1650 zł.
2. Zespołu prądotwórczego pr. zm. 3 fazowego stacyjnego o mocy 125 kVA na nap. 400 V, 180 A, z silnikiem spalinyowym ropnym 6 cyl. Cena wywoławcza — 50.490 zł.
3. Sprężarki rotacyjnej 5-stopniowej o wydajności 180-200 m³/h, o ciśn. 8 atm. przy 2.925 obr./min. Cena wywoławcza 891 zł.
4. Prądnicy prądu stałego o mocy 24 kW na nap. 115 V, 210 A, 1.500 obr./min. Cena wywoławcza 1.033 zł. K-226/1

KOMUNIKAT
ZAKŁADY Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie zawiadamiają P. T. Klientów, którzy nabyli odbiorniki „Tatry” z dwoma głośnikami, placąc za nie po zł 2.350, że punkty sprzedaży przyjmować będą reklamacje z tego tytułu do dnia 15. III. 1960 r. K-213/2

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA CHEMIKA na stanowisko kierownika technicznego — wymagane: wysokie kwalifikacje odnośnie organizacji produkcji i cztery do ośmiu lat pracy w przemyśle chemicznym na kierowniczym stanowisku, INŻYNIERA CHEMIKA względnie TECHNIKA CHEMIKA na stanowisko kierownika zakładu w Sędziszowie, wymagane: cztery lata pracy na kierowniczym stanowisku w przemyśle chemicznym, zatrudni z dniem 1 kwietnia 1960 roku ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU CHEMICZNO-MINERALNEGO w Rzeszowie, pl. Wolności. W wypadku pierwszym — warunki pracy do uzgodnienia, mieszkanie — zapewnione. W wypadku drugim warunki pracy wg obowiązujących przepisów. W obu wypadkach zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować pod adresem Spółdzielni. K-211

Ogłoszenia drobne Sprzedaż

PARCELE BUDOWLANA 5000 m² w Jaśle, przy ul. Klasztornej sprzedaje Józefa Opiolowa, Gdańsk — Wrzeszcz, al. Wojska Polskiego 20/2. G-111/4
FILIIE sprzedam 10 morgów ziemi piaszno-buraczonej z kom. pełnymi budynkami, siła, światła, Fabrycy, wieś Dębówka, p-ta Blonie k/Warszawy, stacja kolejowa Boża Wola. K-224/1

Lokale

MIELEC! Zamienie dwa pokoje, kuchnia, komfort na równorzędnie w Stalowej Woli. Mielec — Osiedle, Solskiego 9, m. 92. Pg-101

Nauka

WPISY na korespondencyjne kursy kreslarskie kosztorysowania — przyjmuję, informacji pisemnych udziela — Ośrodek Szkolenia, Kraków, Westerplatte 11. K-186/6
KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości, Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-157/10

Praca

PRZEDSTAWICIELA wprowadzonego branżowo, do rozprowadzania czterech gatunków win owocowych — poszukujemy. Wymagane: gwarancje. Zgłoszenia tel. Karłowice 28, lub szczegółowo listownie: „Jagowin” Słwino, pow. Sławno, Om-7425-L. K-225/1

PORZĄDKI, PORZĄDKI

„Szczona redakcjo, pragnę zwrócić się za waszym pośrednictwem do odpowiedzialnych władz, aby zajęły się sprawą, która urąga wszelkim zasadom higieny i wspólnicy ludzi cywilizowanych. Chodzi tu o mieszkańców budynku nr 1 przy ul. Dwernickiego (Budy). Ulica ta nie jest wprawdzie wybrukowana i skanalizowana, ale to przecież nie upoważnia mieszkańców, by zasypywać ją górami popiołu, śmieci itp. Te nieczystości zasypiają już niedługo wąski chodnik. Jednym słowem wkrótce i Budy będą mieć (na ulicy) takie smietnisko jak na Czajkaj”.

Oto fragment listu, jakim redakcja otrzymuje niemal co tydzień z różnych stron miasta; dzielnic, ulic. Nie są to więc pojedyncze zjawiska, ale problem — problem porządku. Poszanowanie naszego wspólnego mienia i umiejętności współzycia z ludźmi. Sama gazeta sprawy tej nie rozwiąże. Trudno przecież piętnować z osobną każdą niechlujną. Trudno bez przerwy pisać o brudnych ścianach, wybitych szybach, śmieciach i podwórkach. To sprawy samych mieszkańców, lokatorów poszczególnych bloków, administracji budynków, komitetów blokowych, czy wręcznie dzielnicy funkcjonariuszy MO i innych instytucji.

Zbliża się wiosna i sprawa porządków staje się tym bardziej aktualna. Sądymy, że zostanie ona w jakiś generalny sposób rozwiązana. Może tak jak w innych miastach... nie np. ludzi, którzy nie potrafią współzyc z sąsiadami, dewastują nowe mieszkania, obceją, i podwórze zamieniają systematycznie w śmietnik, wykwaterowuje się do sta-

rych domów i baraków na peryferiach miasta. Rzucamy na razie tych parę luźnych uwag. Sądymy, że władze miasta pomyślą nad rozwiązaniem tej istotnej dla Rzeszowa sprawy. Bo na nic nie zdadzą się nasze wspólne wysiłki, jeśli to co wybudujemy, założymy będzie systematycznie niszczone.

KOMUNIKATY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet w Rzeszowie organizuje nowy 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Ośrodek Szkolenia Gosp. Domowego Rzeszów, plac Wolności 2, pokój 8, codziennie od godz. 8 do 15, a dodatkowo we wtorki i piątki od godz. 17 do 19. Kurs rozpocznie się 1 marca br. godz. 16.

Zakład Energetyczny Rejon Rzeszów zawiadamia, że przerwa w dopływie prądu dla odbiorców: Wilkowie-Młyn, Słocina-Wieś, Słocina-Roch, Rejtana — Betoniarnia trwać będzie od dnia 11 do 20 bm. w godzinach od 8 do 15.

W dniach od 22 do 27 bm. w godzinach od 8 do 15 pozabawiona będzie prądu Drabiniana i Zalesie — Cegielnia. Przerwy nastąpią z przyczyn technicznych.

Przygotowania do wiosny

Prasa centralna donosiła w ostatnich dniach, że nasz przemysł włókienniczy dokonał nie lada rewelacji, że na zbliżający się sezon wiosenny wyprodukował już, względnie zaprojektował do produkcji, materiały o ciekawych wzorach. Nas interesuje oczywiście fakt, czy te wszystkie nowości tekstylne dotrą także do Rzeszowa.

Chyba tak. Jak się bowiem dowiadujemy, w tych dniach w Bieleku i Łodzi odbywają się giełdy wiosennych tekstylii, na których przebywają również pracownicy Woj. Hurtowni Tekstylnej z Rzeszowa. Sądymy, że dokonają oni dobrego wyboru.

Zresztą będziemy mogli przekonać się o tym na trzeciej z kolei wystawie wiosennych tekstylii, którą WHT zamierza zorganizować na przełomie marca i kwietnia.

W Głogowie otwarto drugą świetlicę

Z inicjatywy głogowskiej MRN, powstała w tym miasteczku nowa świetlica, która mieści się w salach remizy OSP. Świetlicę prowadzi Edward Kotula.

Jak dotąd, świetlica cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców miasteczka, choć brak jeszcze dostatecznej ilości gier rozrywkowych, czasopism itp. Przychozą tu jednak starsi i młodsi. Pierwsi na partyjkę domina, szachów — drudzy, aby zagrać w brydla lub potaćczyć. Młodzież sama dekoruje sale, a orkiestrę dobiera spośród uczniów, którymi kieruje nauczyciel Stanisław Bielecki.

Tak więc Głogów ma w tej chwili dwie świetlice. Jedną, o której dziś piszemy i drugą przy Domu Kultury zakładów Inziarskiego. Świetlica miejska zdobędzie sobie jeszcze większe uznanie, jeżeli władze miasta wyposażą ją w większą ilość gier, jeżeli powstaną tam kółka zainteresowań, zespoły itp. (edwl)